

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

| | |
|-----------------------------------------|--------|
| we Lwowie bez dostawy | 60 Mk. |
| we Lwowie z dostawą | 65 Mk. |
| z przesyłką pocztową w Polsce | 68 Mk. |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 80 Mk. |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

Ministra Kolei Żelaznych z dnia 9 listopada 1920.

Minister Kolei Żelaznych rozporządzeniem z 30 kwietnia 1920 r. Nr. 16392/1201/VII w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdził na stanowisku mianowanych swego czasu w myśl statutów przez Wydział Krajowy członków rad zarządczych, rozporządzeniem z 10 czerwca 1920 r. Nr. 20352/20 mianował w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu komisarzami rządowymi przy towarzystwach akcyjnych kolei lokalnych na obszarze b. zaboru austriackiego następujące osoby:

| Lp. | Kolej lokalna | M. K. Ż. Nr. 20352/20. Komisarzem Rządowym mianowany | | | M. K. Ż. Nr. 16392/1201/VII. Zatwierdzony na stanowisku członka rady zarządzającej | | | UWAGA |
|-----|--------------------------------------|---------------------------------------------------------|-----------------------|----------|---------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| | | Nazwisko i imię | Stanowisko | Siedziba | Nazwisko i imię | Stanowisko | Siedziba | |
| 1 | Borki Grzymałów | Masłowski Miecz. | radca Wydz. Kraj. | Lwów | Skwarczyński Józef Biskupski Aleksander | radca Wydz. Kraj. sekretarz Wydz. Kraj. | Lwów | Mandaty członków rad zarządczych, mianowanych swego czasu przez rząd b. państwa austriackiego, wysłany z chwilą upadku tego państwa, a na ich miejsce nie będą mianowani nowi członkowie, aż do dalszego zarządzenia. |
| 2 | Chabówka-Zakopane | Dr. Zell Antoni | radca Namiesta. | " | Laskowski Kazimierz Marcinkiewicz Roman | prezes Rady Powiatowej Samockiej nacz. oddz. budowy kol. w Małowskiej | Bakabówka p. Jaćmierz Lwów | |
| 3 | Delatyn Kołomyja-Stefanówka | Wrabec Władysław | radca Wydz. Kraj. | " | Dr. Piłat Tadeusz Dr. Jahł Władysław | zast. Marszałka Kraj. członek Wydz. Kraj. | " | |
| 4 | Drohobycz-Truskawiec | Kokurewicz Jan | em. radca Nam. | " | hr. Zamoycki Jan Skwarczyński Józef | prezes Rady Powiatowej Drohobyckiej radca Wydz. Kraj. | " | |
| 5 | Lwów Jaworów | Węclewski Miecz. | radca Namiesta. | " | — | — | — | |
| 6 | Lwów Podhajce | de Loges Konstanty | " | " | Dr. Dambasi Stanisław Dr. Schät-el Stanisław | członek Wydz. Kraj. adwokat | Lwów Brzeżany | |
| 7 | Lwów-Stojanów | Wierschowski Michał | starosta | " | Dr. hr. B. dem Stanisław Skwarczyński Józef | właściciel dóbr radca Wydz. Kraj. | Radziechów Lwów | |
| 8 | Łupków-Oisna | Switalski Józef | " | " | Skwarczyński Józef Biskupski Aleksander | radca Wydz. Kraj. sekretarz Wydz. Kraj. | " | |
| 9 | Muskyna Krynica | Bartosiniński Jan | radca Wydz. Kraj. | " | Dr. Starzyński Stanisław Marcinkiewicz Roman | prof. Uniwersytetu nacz. oddz. budowy kol. w Małowskiej | " | |
| 10 | Piła Jaworzno | Dr. Birkenmayer Juliusz | sekretarz Wydz. Kraj. | " | Dr. Ezielski Józef Pierozyski Evg. | em. radca Wydz. Kraj. " " " | " | |
| 11 | Przeworsk Dąbów | Dr. Zurawski Wład. | radca Namiesta. | " | Ks. Lubomirski Andrzej Skwarczyński Józef | właściciel dóbr radca Wydz. Kraj. | " | |
| 12 | Tarnopol Zbaraż | Szwednicki Justyna | " | " | Biskupski Aleksander | sekretarz Wydz. Kraj. | " | |
| 13 | Tarnów-Saczuć | Starzecki Adam | radca Wydz. Kraj. | " | Ks. Lubomirski Andrzej Skwarczyński Józef | właściciel dóbr radca Wydz. Kraj. | " | |
| 14 | Trzebinia-Skawce | Jagusiński Mar. | starosta | Kraków | Skwarczyński Józef Machalski Maurycy | radca Wydz. Kraj. st. radca budownictwa | " | |
| 15 | Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne | Liś Karol | b. radca dworu | Lwów | Skwarczyński Józef Biskupski Aleksander | radca Wydz. Kraj. sekretarz Wydz. Kraj. | " | |

Minister Kolei Żelaznych: (--) K. Bartel.

Aurelia Wyłożńska.

25)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Oparły się o siebie i długie chłoneły oczyma tajemniczo cud nosy letniej.

— Fosforyzując tworzą gromady drobnych kżyatek, które tu przypływają od dalekich, garzących wybrzeży.

— Nie mów tego, protestowała Janka w sobie wybratoc, że to dla nas, dziś specjalnie morze ustroiło się w tę wspaniałą szatę.

— Prawda jest jeszcze piękniejsza od pani marzeń. Dziś to ich noc miłości, jedy na noc miłości...

— A to co innego.

W ciszy biegly do nich dalekie głosy. — Słuchają nas, wdrzygnęła się Nata.

Po chwili z ciemności wyłoniły się postacie.

— Gdzieżście panie poszły, szukaliśmy was. — Przecież to już bardzo późno jak można nas tak przestraszyć, mówili.

— Człowiek podszedł do Naty i pecał...

się skrzył głosem rozkapryszanego dziecka: — Nie można tak robić, nie można tak mnie smucić.

— Ozarodziejska dziś noc, a pani nie chciała być ze mną, mówił na poły smutno, na poły żartobliwie Baszko, gdy wracali do hotelu.

Janka nie nie odpowiedziała. Wytężonymi oczyma przebiegała ciemność, bo zdawało się jej, że widzi jak ramie Jerzego opasuje kibiś Naty: na białej sukni legła ciemna plama rękawa.

XVIII.

Po wycieczce do Ostendy wkradła się do duszy Janki coś, co stało między nią a Kazimierzem. Myśl, by nie powtórzyła się scena wieczorna, nie opuszczała jej. Ta obawa zepsuła ich dobry, prosty stosunek. Po kilku dniach udało się do pewnego stopnia załagodzić. Jak dawniej chętnie rozmawiała z Baszką w towarzystwie, ale unikała porostania z nim sam na sam. Sledziła wtedy każde jego słowo, podejrzewała każdy ruch, stała wciąż jakby na straży. Przykre jej było niezmiernie, że taki obrót przyjął ich związek, lecz narząca siebie, ani jego na nowe zawady, nie chciała.

Bała się ostatniego wieczora wspólnego pobytu nad morzem, bała się, by Kazimierz wobec decydującej chwili rezystancja nie starał się zrobić kroku, którego na-

prawić by się nie dało. Przez cały dzień czuła wrzek jego na sobie. Nata domyślając się tego, co dzieje się w duszy przyjaciółki, gdy wyszli na wieczorny spacer, wzięła ją pod ramię. Jasno było i cicho, księżyc wypłynął wysoko, ogarniając swym światłem olbrzymie przestronie.

— Dla nas, ta jasna noc, mówiła Janka, żebyśmy mogli spojrzeć daleko, daleko w morze.

— Pamiętasz naszą rozmowę przed dwoma tygodniami? pytała Nata.

— A, to, o czym mówiły, my w dzień twego przyjazdu? Jaszka wtedy...

— Sądzisz, że od tego czasu tak bardzo zmieniły się moje przekonania co do miłości? Nie, ja już w nią wtedy nie wierzyłam. Ale z utratą miłości jest to samo, co z utratą wiary. Odlowisk się broni, dopóki może, wmawia w siebie, że nic z jego wiarą nie uleciało, choć już ich w nim dawno niema.

— To jednak dobra metoda. — zauważyła Janka — skoro nawet dla siebie skuteczna.

— Nawet dla mnie? Dlaczegośby nie? Widsisz, nie okazałam się silniejszą, choćby od najsłabszych. Wmawiałam w siebie, że kocha mnie, że nic się nie zmieniło i nie wątpiłam, że tak jest istotnie. A trzeba było... Wiesz, że jest człowiek bez woli, materiał na uwodzonego, no i...

Nata była cicha, skupiona w sobie, jakby zrezygnowana.

— Tak mi się dalekim wydaje ów wieczór, kiedyś się przed tobą skrzyliła. Burza wtedy we mnie była. Bunt i rozpacz. Dziś spokój, spokój, jakby śmierci. Gdy ztąd wyjdziemy, spadną zupełnie sztuczne łunouchy, które nas łączą jeszcze. Pójdę dalej sama, i cóż, czyż dziś nią nie jestem? Przecież wiem dobrza, że to, co dostaję to są okrucy z dawnej biśsiady miłości, okrucy przyzwyczajenia, niezaspokojonych pragnień! Nie mogę już się łądzić, by z tego mógł powstać na nowe świat uczuć dawny. Ładziłam się tak długo, teraz się nie ładzę.

— Nie wierzysz już nawet, jak dawniej, w samą możliwość istnienia miłości?

— Mówiłam, że przez te, że może być, już jest... Może miłość k-biety oparta jest zawsze na złudzeniu? Sama mówisz, że wszystko to, co się odnosi do naszych uczuć, ocenić możemy, gdy ich już w nas niema. Zresztą, czyż ta ocena jest trafną?

Wiem dziś jedno. Mężczyźni nas biorą takimi, jakie mi jesteśmy, kochają nas z naszymi wadami, nawet śmiesznościami, nie w nas zmienić by nie chcieli, nawet gdyby mogli. W uczuciu ich jest coś bezinteresownego. Kochają nas za każdy uśmiech, każde spojrzenie, za to, że jesteśmy, że pozwalamy się kochać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 listopada 1920 r. o mianowaniu sekwestru kości.

Na mocy dekretu z dnia 27 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 10 z r. 1919, poz. 124) zarządza się co następuje:

Art. 1. Znosi się sekwestr kości i ograniczenia ich praw wewnątrz kraju.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze zostaje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:

(-) W. Chrasnowski.

Nowi Ministrowie.

Wczorajszy Monitor Polski ogłosił nominację p. dr. Jana Steczkowskiego na Ministra skarbu w miejsce Wł. Grabskiego i nominację inż. Stefana Przanewskiego na Ministra przemysłu i handlu w miejsce p. Chrasnowskiego.

Sejm walny.

190 posiedzenie Sejmu.

Po referacie p. Grądzelskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o wstrzymaniu spłaty czynszów i dierżaw wieczystych w b. Rosji.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w przedmiocie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczący wymiaru sprawiedliwości.

Dr. Zygmunt Seyda oświadcza, że w dniu przyjęcia sprawiedliwości przez Rzeczpospolitą Polską znajdowało się w sądach wiele spraw nieukończonych. Zawarto więc z rządem niemieckim umowę, przyjmującą zasadę, że każda sprawa sądowa musi być zakończona przez ten sąd, w którym sprawę rozpoczęto w dniu przyjęcia wymiaru sprawiedliwości. Żeby jednak obywateli jednego państwa nie musieli szukać sprawiedliwości w sądzie ino-go państwa, dopuszczono jest przesyłanie spraw sądowych sądom tego państwa, którego są obywatelami.

Uchwalono również zasadę równego traktowania obu państw. Ustawę uchwalono en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej

w sprawie zmiany rozporządzenia R. O. P. o jednolitej daninie na potrzeby wojska.

P. Osiecki oświadcza: Komisja, która rozpatrywała rozporządzenie R. O. P., usupła-niła je w ten sposób, aby gminy, które nie mogły złożyć daniny w naturze, mogły wy-płacić należność gotówką. Komisja proponuje, aby tę daninę rozłożyć na wszystkie warstwy ludności w stosunku do majątku

i pozostawić gminom wolną rękę w ściąganiu ekwiwalentu.

P. Federowicz: Rozporządzenie R. O. P. było dyktowane koniecznością chwili, w nadziei, że Sejm wyrówna później wszystkie jego niedokładności. Na podstawie rozporządzenia R. O. P. uzyskano dość, aby zaopatrzyć 150.000 armie, a sama gmina krakowska dostarczyła 22% ogólnej ilości ko-ców, 18% białizny i 12% butów. Ustawa jednak, nakładając obowiązek, nie uwzględniła, że podatek taki, obliczony na gotówkę, wynosi 80 milionów, czyli 15 razy więcej, niż wszystkie podatki mieszkaniowe w Krakowie. Mowca domaga się, aby wszystkich obywateli obciążać tym podatkiem, rozłożenia podatku na szereg lat, i wnosi poprawkę, w myśl której Ministerstwo skarbu gminom nie mogącym uiścić jednorazowo daniny, mogłoby rozłożyć spłatę należności na raty, bez doliczania procentów od sum zaległych.

P. Krempa: Rozporządzenie R. O. P. jest bardzo uciążliwe dla miast i wsi galicyjskich, które podczas wojny cierpiały rekwizycje wojskowe swoich i cudzych. Specjalny tal ma do Ministerstwa spraw woj-skowych za to, że ochotnikom przy odejściu z wojska dawano rzeczy najgorsze, mimo, że ci zaciągając się do wojska przynieśli w do-brym stanie białiznę i buty. Mowca stawia następującą rezolucję: 1. rozporządzenie R. O. P. z 25 sierpnia uchyla się, jako bądź zupełnie niewykonalne, bądź nader uciążliwe, bądź też utrudniające rozdział ciężarów publicznych, 2. ludności, która już daninę uiściła, należy policzyć do przy ściąganiu podatków.

Wiceminister dr. Weinfeld imieniem skarbu przyjmuje poprawkę p. Federowicza, z opuszczeniem ostatnich słów, które wiązały Ministerstwo skarbu terminom rocznym, oraz zwalniają gminy od procentów; byłoby to bowiem premią na to, aby gminy wykazy-wały niemotność ściągania dania

P. Gdyl występuje przeciw twierdze-niom p. Krempy.

P. Czetwertyński omawia ujemne strony przepisu wy-konawczych i wnosi re-zolucję: Wzywa się Rząd, aby w okolicach dotkniętych inwazją bolszewicką zastosowano się ściśle do art. 7 rozporządzenia R. O. P. i zwalniało te okolice całkowicie lub częściowo od dania w naturze, względnie świadczeń wojennych.

Sprawozdawca p. Osiecki: Miasto Kraków wprowadziło dość wcześniej dostarczyć części kontyngentu, można to zapisać na dobro sprawności gminy, natomiast nie jest słuszną twierdzenie p. Federowicza, jakoby Kraków był w tej sprawie upośledzony, gdyż cyfry, na których on się oparł, pochodzą z czasu dawniejszego. Na poprawkę p. Federo-wicza z opuszczeniem ostatnich słów mowca się zgadza, a sprzeciwia się rezolucji p. Czety-wertyńskiego.

W głosowaniu przyjęto ustawę w dru-gim i trzecim czytaniu, z dodatkiem p. Federowicza i rezolucją Czetwertyńskiego.

Przystąpiono do dalszej dyskusji

o emisji biletów P. K. K. P.

P. Gawlikowski: P. K. K. P. wy-puściła do dnia 20 b. m. biletów na 40 mi-liardów marek, nie są jednak objęte tą ef-fra biletu, wydane na zakupno koron, de-wiz, weksli itd. Na pokrycie budżetu do końca roku potrzeba 8 miliardów marek, na zakupno żywności za granicą 9 miliardów marek. Z tych 17 miliardów pokryte będą przypuszczalnie 2 miliardy pożyczkami pań-stwowymi, wobec czego pozostaje do pokrycia 15 miliardów. Rząd zatem przedłożył wniosek na dalszą emisję biletów, a komisja budżetowa przedkłada odrębną ustawę Sej-mowi do uchwały.

P. Stapiński występuje przeciwko chaosowi, panującemu w naszych stosunkach, omawiając sprawy mobilizacji, Mowca zazna-cza, że Minister skarbu na interpelacje tłumaczy się stanem wyjątkowym, w rezultacie zaś nie wie się, kto podlega demobilizacji. Utrzymywanie armii czynnej w służbie po-chłania olbrzymie sumy. Bówni i kolejni-ctwo nasze przyczynia się do pomnażania naszego deficytu, który z tego tytułu na rok przyszły wyniesie 18 miliardów marek.

Mowca występuje ostro przeciwko Mi-nistrowi kolei za tolerowanie tego stanu rzeczy. W dalszym toku przemówienia mow-ca wytyka usterki mobilizacyjne, niedoma-gania komunikacyjne, ukłał się na nieprze-prowadzenia reformy administracji, krytykuje program Ministra skarbu i wykazuje, że przy należytej organizacji transportu produktów naftowych i drzewnych, można by zasilić skarb Państwa i w myśl tego przedkłada od-powiednie rezolucje.

P. Weinsieher jest za ogranicze-niem emitowania biletów P. K. K. P. a za wzmożeniem wytwórczości, a przez to dochodów Państwa.

Wiceminister skarbu Weinfeld pod-kreśla olbrzymi sukces pożyczki Odrodzenia, która do dnia 25 b. m. dała 6414,000 000 i pożyczki amerykańskiej, która dała 17 mi-liardów dolar. Zdaliśmy pokryć 10 proc. naszych olbrzymich wydatków własnymi dochodami. W dalszym ciągu mowca odpierając zarzuty poczynione w czasie dyskusji, wykazuje, że obecna emisja jest nieodzowną dla pokrycia koniecznych wydatków, rzeczą zaś nowego Ministra skarbu będzie urządzić nasze finan-sy w ten sposób, by wydatki zmniejszyły drukowanie biletów.

P. Diamant stwierdza, że rząd koali-cyjny został powołany jedynie w celach obro-ny państwa i dlatego stronnictwo jego wię-źle w nim udział. Pentawat pokój nie jest jeszcze zawarty, a przyszłość jest jeszcze niejasna, konieczne jest dalsze współdziałanie P. P. S w Rządzie, i dlatego stronnictwo jego nadal w Rządzie pozostać. Mowca czyni zarzuty gospodarce Ministra Grabskie-go, który nie potrafił ograniczyć wydatków, ani przeprowadzić walki z drożyzną. Zgra-nica doskonale rozumie nasze niedomagania, i wyciąga z tego dla siebie konsekwencje. Polska dzięki swemu bogactwu ma zapewnio-ną w przyszłości podstawę kredytu, należy jednak majątkiem naszym należycie gospo-darować. Wprowadzić nie można żądać od Ministra skarbu, aby w czasie wojny pokry-

wał wydatki normalnymi dochodami, jednak-że Minister musi mieć na uwadze całość budżetu.

Po przemówieniu pp. Czetwertyń-skiego i Suligiewskiego przyjęto usta-wę w drugim i trzecim czytaniu z popra-wką komisją zmieniającą e-frę 40 miliardów na 55 miliardów. Wnioski pp. Stapiń-skiego i Weinsiehera odrzucono.

Dalszy ciąg dyskusji nad konstytucją odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się dnia 10 gru-dnia b. r.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła wniosek dalszej emisji 15 miliardów banknotów i pożyczki państwowej P. K. K. P., ustanawiając referentem na plenum p. Osieckiego.

Załatwienie projektu noweli do ustawy o przechodzeniu nieruchomości w obce ręce, odroczono do zapoznania się z opinią przy-szłego Ministra skarbu.

Komisja przejęła następnie według referatu p. Skolimskiej wniosek Komisji oświa-towej w sprawie udzielenia większych zasilków Ministerstwu oświaty na popieranie twórczości naukowej, oraz wniosek p. Anu-sza o dostarczenie potrzebnej sumy na wy-danie dzieł Adama Mickiewicza i podręcznika o Polsce.

Załatwienie referatu p. Godka o za-silkach dla rodzin osób, pomordowanych w tej wojnie, przekazane Ministerstwu skarbu celem oświadczenia się w przeciągu miesiąca.

Komisja rolna w obecności dyr. Banku rolnego Stanisławskiego i delegatów Ministerstw rolnictwa i skarbu obradowała w dalszym ciągu nad statutem państwowego Banku rolnego.

Komisja zagraniczna w obecności Wiceministra Dąbrowskiego po przedsto-wieniu sprawy przez delegata Rządu Sobolewskiego i po referacie p. Zygmunta Seydy uchwaliła przedstawić Sejmowi do uchwalenia projekt ustawy o ratyfikacji układu pol-sko-niemieckiego z dnia 25 września 1920, w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawie-dliwości.

W związku z tą sprawą komisja uchwa-liła na wniosek p. Begera następującą re-zolucję:

Komisja wyraża swoje zdziwienie z po-wodu, że projekt ustawy ratyfikacyjnej co do układu w przedmiocie wymiaru sprawie-dliwości, zawartego dnia 25 września 30 września b. r., przekazana została komisji do załatwienia dopiero 23 listopada b. r., czyli w dwa miesiące później, a na 7 dni przed upływem miesięcznego terminu, prze-widzianego dla ratyfikacji.

Komisja jest zdania, że takie przewle-kanie może w danych okolicznościach przy-

ószef Białynia Chołodecki.

Rozbrojenie korpusu Ramoriny w świetle aktów władz austriackich.

Zajęwszy naprzeciw Zawichosta nad rzeką Sanaą silne stanowisko, złożył generał Hieronim Ramorino radę wojenną, na której uznano, iż ze względu na to, że wojsko nie może przyjąć bitwy, iż nie ma więc innej ra-dy, jak wkroczyć do Galicji. Nadciągający tym-czasem moskiewskie kolumny. Generał Kra-sowski obszedł lewo. Paszkow zaś prawe skrzydło wojsk polskich i zmusił tem Ra-morinę do ustąpienia na terytorjum państwa austriackiego. Miało to miejsce nad ranem 17 września r. 1831. Ramorino stanął obok rzeki Dąbrówka obok Chwałowice oparty plecyma o Wisłę, podczas gdy rosyjskie od-działy rozminęły swe szlaki wzdłuż granicy od Popowice do Bzury. O ruchach obu wal-czących stron miały austriackie sfery wojskowe dokładne zawsze wiadomości, a to z komunikatów nadsyłanych im, ze strony komend rosyjskich.

Już na skutek depezy rosyjskiego ge-nerała Kajnarowa, zapowiadającej rychłe wy-parcie korpusu polskiego po za sługi granic, cznie wydała generalna komenda we Lwo-wie generał porucznikowi Antoniemu bar. Bertolettemu *) komendantowi nadgranicz-nego kordonu austriackiego rozkaz do egzekucji swoich oddziałów w oznaczone miejsce i bez-względne rozbrojenie Ramoriny, przy po-

mocy wysłanych w sukurs wojsk posił-kowych.

Zanim ten rozkaz zdolał dojść na miej-sce przesłano, poczył Bertoletti działać na własną rękę i oto zaraz na wstępie pre-kenk się, że ma nielatwe do spełnienia zadania.

„Ramorino posiada“ — pisał Bertolet-ti w swym raporcie do komendującego ge-nerała Hardegga we Lwowie — „nie wykłą-energję, zdecydowanie, siłę ducha, entuzjazm i spryt i stoi na czele licznego, a bitnego wojska“.

Do składu tego korpusu należało w kry-tycznym dniu 7 generałów: Julian Sieraw-ski, Julian Bieleński, Stanisław Gawronski, Tomasz Konarski, Jerzy Langerman, Franciszek Szajda i Waleaty Zawadzki. Dalej 854 oficerów sztabowych i misyjnych, 11.040 pod-oficerów i szeregowców, ponadto 4800 koni, 40 armat, 108 wózków z amunicyją, 12 wózów z rzeszunkiem artylerji, 10 połowych kuch-ni szpitala i maństwo różnego materiału.

Z oddziałów stały pod komendą Ga-wronskiego 1, 2, 3, 5 i 9 pułk ułanów, 2 pułk kaliskiej jazdy, legja nadwiślańska, 2 pułk strzelców i dwa szwadrony karabinie-rów, pod komendą Langermana 1, 5, 11 i 17 pułk piechoty i 1 pułk strzelców śan-darmierskich, pod komendą Sierawskiego zaś 3, 6, 12, 20 i 21 pułk piechoty i dwie kompa-nie krakowskich strzelców. Artylerja piecha tworzyła półcałwartę kompanii, artylerja kon-na kompanji cztery. Żatwo zrozumieć, że tak silny korpus nie chciał uciec się ślepo na łaskę i miłaskę austriackiego kordonu, lecz stawiał ze swej strony pewne warunki.

Na pierwsze zawezwanie do poddania się, oświadczył Ramorino, iż broń wcale nie służy, na pismną odezwę zaś, nie dał wcale odpowiedzi.

Zniewoliło to Bertolettiego do osobistej wizyty u Ramoriny w celu nakłonienia go

do ustępstw. — Nierazwście od tej wizyty, interweniował Bertoletti u rosyjskiego gene-rała Roseza, z zamiarem uzyskania dla Ra-moriny korzystnych warunków kapitulacji. Gdy pertraktacje między Ramoriną a Roze-mem co do kapitulacji nie doprowadziły do porozumienia, zgłosił się Ramorino ostate-cznie na skłócenie broni Austriakom, jednak tylko pod warunkiem, iż ani broń ta, ani strzelwo nie zostaną wydane wojsku rosyj-skiemu.

W tej sprawie wybrało się też całe grono polskich generałów z wizytą do Ber-tolettiego. Po drodze spotkali austriackiego kapitana sztabu Kargera, który oznajmił ja-dącym, że Bertoletti tylko wtedy ich przy-jmie, jeśli oświadczą gotowość rozbrojenia korpusu.

Przy konferencji, jaka odbyła się u Ber-tolettiego, miała miejsce wzruszająca, praw-dziwie rzewna scena.

Osi generałowie — zwłaszcza zaś we-terani Sierawski i Gawronski, przyścisli do-piersi, ekrapili łzami swe szable, które wio-dły ich zaszczytnie po tyłu pobojowiskach i polach chwały, a dziś oddane wolne ręce, stwie-dzają użyciu wojny Ojczyzny.

Z podziwem patrzyli na to niezwykle szwajsko, zbrani oficerowie austriacy, Ber-toletti zaś pod wpływem wzruszenia, uwiał za wskazane wypowiedzieć słów kilka po-cieschy dla nieszczęśliwych wygnańców. Dach jaki panował wówczas wśród polskiej ge-neralicyi, uzielał się w pełni i tej podkome-dnym, to też wszyscy, do najmłodszego żoł-nierza, wzbraniał się wydawać z rąk swych oręża.

Jedni miszczyli i wrzucali broń i amu-nięję w nurty Wisły; niech raczej przepa-dnie, niżli ma pójść w niegodne moje dło-nie. Drugi zakopywali je w ziemię w na-szej, iż rychło nadejdzie chwila nowych walk o wolność, a około dwóch tysięcy

„walecznych“ przemknęło się z powrotem na ojczyzną ziemię. Nie przypuszczali, iż popu-dzą w sidła porostawianych rosyjskich pło-cówek.

Ciężką dolę żołnierza polskiego pogar-szał głód i niedostatek prowiantów. Ani Ra-morino nie przywiózł z sobą zapasów, ani władze austriackie nie miały ich do dyspo-zycji; stał nielada kłopot i ambaras, zrosną i obawa przed widmem cholery, nie-uznanej wówczas lekce w kraju, nienajłat-wiej karby umiejętnych zarządzeń medycznych powag.

Grosz próżnioty spotęgowało zjawienie się na miejscu rosyjskiego szefa sztabu ge-nerała Krasowskiego, którego wprowadzono w dniu 18 września o 9 godzinie rano, nie-baczny oficer austriacki na plac rozbrajania. Powstało zamieszanie i obruszenie wśród od-działów polskich, zapowiedź rewolty i bunta. Ostatecznie uśmierzone podniecone umy-sły a w dniu 19 września odmaszerowała str-wuza rozbrojona kolumna, złożona z kawale-ryzistów, na miejsce przesłano, konie

Transporta ukończono w dniu 22 wrze-snia i ulokowano 2.500 ludzi w Rudniku pod strażą 800 żołnierzy z pułku im. Beuthelm, w Ulanowie 3000 ludzi i 900 straży z pułku im. Mazzuchelli, w Korbuzowej 2000 ludzi i 500 straży im. Leisingen, tudzież dalszych 500 żołnierzy, reszty wozów w czwartkach nad Wisłą, wkońcu w Niaku 2000 ludzi pod strażą 900 żołnierzy z pułku im. Beaucourt. Niebawem przesiedlono polewą rozbrojonych straży im. O'Reilly, Generalny spis wykazał łącznie 9.500 internowanych, 3.350 straży i 350 koni wojska austriackiego.

(Dokończenie nastąpi).

Korzystaj z chwili! Nie jutro LECZ DZIS nabądź „Miljonówkę“ bo może w najbliższą sobotę wygra numer

który dziś sprzedają za 1010 Mk.

nieść wielkie, niczesa nie wynagrodzone szkody i wzywa Bząd do zbadania i przedstawienia komisji powodów tego opóźnienia.

Komisja przemysłowo-handlową rozpatrywała ponownie projekt ustawy giełdowej, z uwzględnieniem opinii wyrażonych przez rzeczoznawców na ostatecznym zebraniu komisji.

Komisja prawnicza przystąpiła do trzeciego czytania ustawy o ochronie lokatorów i przyjęła 10 początkowych artykułów.

Komisja aprowizacyjna przeprowadziła dalszą dyskusję nad sprawą oszczędzania żywności i uchwaliła ograniczyć je w poniedziałek i piątek.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem p. Wojdy w sprawie obniżenia cukrem mieszkańców wsi i miast.

Sprawy Górnego Śląska.

Międzywojewódzka komisja rządząca w komunikacie urzędowym ogłasza, że wiadomość prasą niemiecką o specjalnych obrotach dla przebywających na plebiscyt są bezpodstawne.

Wszelkie rozprządzenia dotyczące plebiscytu, będą napróżd ogłoszone urzędowo. Komisja przestrzega przed fałszywymi wiadomościami i stwierdza wobec instytucji niemieckich, że na Górnym Śląsku nie rządzą Francuzi, lecz władza koalicyjna, złożona z Anglików, Francuzów i Włochów.

W Opolu odbyła się konferencja oficerów międzywojewódzkiej komisji rządzącej podpułkownika francuskiego Ospasa, któremu podlegają sprawy policyjne z wyższymi kierownikami górnośląskiej policji komunalnej t. zw. policji „modrej“ w sprawie przeprowadzenia w tej policji równomierności narodowej.

Podobnie jak w policji plebiscytowej policjanci składają się będą w połowie z Polaków a w połowie z Niemców. Urzędnicy biurowi urzędować będą w 1/4 części Polacy (wobec chwilowego braku kandydatów) a w 3/4 Niemcy. Policjanci i urzędnicy, niepodobający z Górnego Śląska zostaną zwolnieni ze służby i będą musieli opuścić teren plebiscytowy. Przekształcenie to ma się rozpocząć za 14 dni.

Posel ks. Ludwiczak przebywający czasowo w Królewskiej Hucie, spotkał się ze stronnym miejscowego proboszcza parafata ks. Tilly'ego z zakazem celebrowania Mszy pod pozorem przepisów konstytucyjnych. Ks. Ludwiczak odwołał się w tej sprawie do komisarsza kościelnego ks. arcyb. Batu'ego.

„Deutsche Schutzbund“ w Berlinie, zajmujący się sprawą transportu mieszkających w Niemczech, urodzonych na terenie plebiscytowym Górnoślązaków, na Górnym Śląsku ogłasza w pismach niemieckich obszerną odezwę z pouczeniem o warunkach podróży.

Według tej odezwę każdy Górnoślązak, który zgłosi się w jednym z oddziałów tzw. „Verband Heimatstreiter Oberschlesien“ w Niemczech i otrzyma legitymację plebiscytową może wziąć udział w głosowaniu. Wszelkie koszty podróży, zaopatrzenia i t. p. pokryją organizacje plebiscytowe. Przez cały czas podróży tam i z powrotem oraz przez czas głosowania, na co się liczy około 12 dni, instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa prywatne zgodziły się nie potrącać zarobku.

Optanei pojedą specjalnymi pociągami, ograniczonymi wagonami III. klasy. Chorzy i starzy będą mogli jechać II. klasą. Pomyślano także o wagonach sanitarnych z łózkami. Głosujący będą ubezpieczeni na wypadek śmierci lub kalectwa przywodem uwzględnione są wypadki wrzask ewentualnych rozruchów politycznych.

Gdańskie pisma niemieckie ogłaszają następującą wiadomość Agencji Havas: Francuski prezydent ministrów oświadczył w Izbie deputowanych, że termin plebiscytu na Górnym Śląsku ustalony został na sobotę 15 stycznia 1921.

Z Konstytuandy gdańskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Konstytuandy gdańskiej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie obniżenia cen ziemniaków w Polsce. W imieniu Koła polakiego p. Buźniński w obszernym rzeczowym referacie wykazał, że Bząd polski wobec Gdańska kierował się zawsze tykliwością i na podstawie szczegółowych danych stwierdził, że Polska do produktów dostarczonych Gdańskowi ogłasza kwoty wynoszące szki miljonów. Mowca wyraził zdziwienie, że mimo tej tykliwości Bząd polski, rząd gdański przedstawia w parlamencie gdańskim Polskę jako niedotrzymującą umów i wyszukującą Gdańsk, a nadto stara się ją zohydzić pod każdym względem. Zamiast teży wdzięczności spotyka Polskę ze strony Gdańska niewdzięczny zarzut i potwarz i z całą świadomością nie dopuszcza się ludności Gdańska do tego, aby się dowiedziała, czego jej Polska dostarcza. Przedstawiciel rządu Grynspan starał się osłabić wrzaski wywoływane p. Buźnińskiego, podając w wątpliwość prawdziwość jego twierdzeń, a nadto przytaczając zupełnie fałszywe informacje, mające jakoby świadczyć na korzyść niemieckiej ludności Gdańska, a na niekorzyść Polski i jej przedstawicieli Polska — oświadczył Grynspan — w zamian za koncesje polityczne musi Gdańsk żywić i rzekomo nie dotrzymuje tej umowy.

Wrzaski zarzucił mowca posłowi polskiemu, dr. Kubackowi, jakoby ten miał powiedzieć w parlamencie: „Niesch Gdańsk gnie z głodu, kylebyśmy mieli tylko port“. Słowa te wywołały wielkie wzburzenie wśród posłów polskich. P. Kubacz, zabrawszy głos, nazwał oświadczenie Grynspana świadectwem kłamstwem, za co przywołał go przewodniczący do porządku.

Pod koniec dyskusji p. Kubacz zabrakł ponownie głos, i jeszcze raz oświadczył, że Grynspan oświadczenie skłamał, stwierdzając, że nigdy podobnych słów nie użył i że jako gdańszczyzna zawsze starał się doprowadzić do porozumienia między Gdańskiem a Polską. Z powodu tego zajęcia na posiedzeniu konstytuandy zaplanowało w Kole polskim wielkie wzburzenie. Posłowie polscy oświadczyli, że demagogię będą od Bządu polskiego, aby od udziału we wszelkich portraktacjach z niemieckim Gdańskiem wykluczył i zawsze wykluczał stanowisko dr. Grynspana, który przy każdej sposobności stara się zohydzić Polskę, wyrażając się o niej ujemnie.

Kto ma dać na odbudowę Polski?

Warszawa, 31 listopada 1920.

Na posiedzeniu jednego z komitetów usłyszeliśmy omedgad następujące zdanie: „W Polsce dzieje się źle; Ministerstwo skarbu idzie po linii błędnej, gdyż obywatel Polski, który podlegany jest do coraz to nowych świadczeń na rzecz Państwa w formie podatku, datków dobrowolnych, danin, wysokich podatków, i t. p., ubożeje z dniem każdym — Państwo zaś wtedy jest silne, jeśli zamoknych ma obywateli, i jeśli chce tę silę, winno wzmacniać, a nie osłabiać ich silę finansową“.

Argument był silny i zyskał aplauz słuchaczy — w gruciole rzeczy jest on jednak ocywistym parafoksem.

Wszak chwilowe, przejściowe i pozorne ubożenie obywateli jest naturalną i nieuniknioną konsekwencją ewolucji budowy Państwa Polskiego.

Ozmiem jest Państwo? — Jest zrzeszeniem jednostek dla osiągnięcia pewnych celów. Jest zatem epółką.

Jasnym jest zaś chyba, że kto spółkę zakłada, względnie kto do niej przystępuje, musi uścić swą wkładkę, jako epółkę tego kapitału zakładawego, który ma umożliwić urządzenie przedsiębiorstwa, względnie kapitału obrotowego, umożliwiającego jego wprowadzenie. — O tem każdy wie dobrze — nie dziwi się wcale, że od niego wkładki żądają, nie narzeka na zubożenie, spowodowane wydzieleniem części jego mienia i przelaniem jej do obrotowego majątku spółki — owszem, uważa się, może nawet, po wpłaceniu wkładki, za samoznajszego — przewidując zyski, który mu prawdopodobnie przyniesie do groza, ulokowanego w przedsiębiorstwie, wedle jego zniemania, dobrem i pewnym, t. j. takim, w którego istnienie i rozwój ma subiektywne zaufanie.

Analogia jest zupełną i musi być zastosowaną konsekwentnie w praktyce. By zaś przeprowadzić tak olbrzymie przedsięwzięcie, jak budowa mecarstwa — jakim Polskę mieć chcemy i chcieć mieć mamy prawo — trzeba wielu milionów akcjonariuszy, i to z nieludskimi udziałami.

Udziały wpłacone być muszą — na to rady niema — i to muszą być wpłacone zaraz — właśnie przez nas. — Polskę dał

nam dobry los, ale w podarunku nikt jej nam nie odbuduje, musimy to zrobić sami — i musimy o tem pamiętać.

Jesteśmy jak magnaci, którzy odyskali ojeowiznę rozległą, urodzajną i bogatą skarbnicą, we wnętrzu jej drzemającymi. Als ojeowiznę niszczone sto pięćdziesiąt lat stale i konsekwentnie przez zaborców, przoraaą ostatnie wzdłuk i wszerek potwornym plugiem wojny, jakiej od początku świata nie było. — Jeśli więc zebrać chcemy z urodzaju pol, jeśli dobrać się chcemy do słozy skarbow, głęboko w glebie ojeowizny ukrytych — musimy wszystko u zadržac i budować od spodu, na nowo, gdyż prócz zgliczoz i ruin, niczego nie oddał nam wróg.

Na tę budowę musimy się złożyć: złożyć pracą i poświęceniem części mienia uzbieranego i ukladanego w czasach niewoli — wtedy, kiedy na cele narodowe, na cele państwowe polskie nie wolno było dawać nic, kiedy za taką, potajemnie czynioną ofiarę — szło się do turmy.

I mienia tego, zrobionego przez dzieci Polski, przez czas, który Matka-Ojczyzna przeleżała w grobie, przy szarym ręką olbrzymiego kata, jest w Polsce sporo, tyle, że olbrzymie, na inwestycje państwowe niezbędne jednak potrzebne, sumy mogłyby zostać tem, czem mamy każdy z osobna, pokryte wielekrotnie.

Na jednokrotne pokrycie zabyć się jednak musimy — bogaci i biedni — i to zaraz, bo wkeło nas osztaują wrogowi, by zalać ledwo tlejącej jeseke znic ojeowizny, jeśli go w czas podajeć i w płomiu jasny rozpalić nie potrafimy. I musi to być spora poważna i znaczna część mienia, a nie jałmużna zdawkowa, od niechcenia bez uszczerbku własnego ruciona, bo to już nie podatek, nie czynsz dzierżawny za mieszkanie „katem“ u wroga z przymusu placony, ale to wkładka na budowę naszego własnego domu, który chcemy, by przetrwał wieki i był przestronny, wygodny i jasny.

Nie o groze tu idzie — tu trzeba zebrać miljarły, trzeba oddać każdemu tyle, na wiele go tylko stać, bez uszczerbku swej egzystencji. I naturalna rzecz, że o ten datok, o sumę tego świadczenia, t. j. wkładki obywatela-Polaka na Polski budowę, każdy z nas musi zubożać chwilowo. Als to jest zubożenie pozorne. Te, które w ofiarze Ojczyźnie oddamy pamiątkowe ślubne obrączki, stefowe zastawy, rodzinne klejnoty, te, które Jej oddamy lub pożyczymy gotówkowe kwoty — nie przepadają. One z niedołączonych i w rozdrobieniu bezsilnych setek i tysięcy, urosną na mocarne miljarły — nasze własne, polskie, polskie miljarły, któremi taką szeroką drogę rabać w dziejach sobie będziemy mogli, jaką zochemy, i taki walor głosowi naszemu w koncercie Europy nadawać, jaki on w nim już mieć winien.

Skutkiem zrzeszenia — skupienia indywidualnie posiadanego mienia — nie będzie zatem zubożenie obywateli, lecz ich bogactwo, bo, stworzawszy raz mecań i szeroką podstawę dla naszej gospodarki państwowej, przorawawszy raz dorotę naszego pieniądza, ta część mienia, która nam została, zamiast zmniejszać się, rość z dniem każdym zacznie.

Wigie nie w ubóstwo idzie obywatel polski swą dla Ojczyzny ofiarnością, ale w dobrobyt — w dobrobyt pewny, tak pewny, jak, da Bóg, będzie los debry Ojczyzny, który jej zabezpieczyć ze wszystkich sil chcemy i zabezpieczyć chyba potrafimy.

Spieszmy wigie — spieszmy stworzyć Ojczyźnie tę litą, kruszcową podstawę Jej skarbu, tem cenniejszą i silniejszą, że każdy gram złota w nią wtopionego, scementowany będzie lżą, zaschłą na drodzej sercu naszemu, lecz szczerdnie Ojczyźnie ofiarowanej rodzinnej pamiątce.

Spieszmy i pamiętajmy, że skarb polski — to jest nasz skarb, to nie zniemawidzony fiskus — to jest nasz majątek narodowy, to jest nasza sila i nasza przyszłość — niema wigie granicy dla ofiar.

I nie masz radości większej, że nam dziś ten skarb nasz ufnadować wolno.

St. Ch.

W sprawie pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Wydział prasowy M. S. Wojsk, komunikuje:

Sekretariat międzywojewódzkiej organizacji społecznych, opiekujących się żołnierzami i ofiarami wojny podaje do wiadomości wszystkich organizacji wchodzących w skład Polskiego Białego Krzyża, Polskiego Czerwonego Krzyża, obywatelskiego komitetu wykonawczego, że w sprawie demobilizacji zostały wydane przez władze wojskowe nitej wymienione puzyspy:

1. Demobilizacja będzie się odbywać nie wprost z frontu, ale przez kadry. 2. Do spraw demobilizacyjnych w każdym oddziale wojskowym będzie wyszczony referent do

spraw opieki i pośrednictwa pracy. 3. Demobilizowani żołnierze sz do czasu znalezienia pracy mogą na własne życzenie pozostać w swych kadrach (termin 3 miesiacze). 4. Wszyscy zdemobilizowani dostają „tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne“ lub „karty urlopowania“. 5. Każdy demobilizowany otrzymuje z powrotem ubranie i obuwie cywilne, które posiadał w oddz. zapas, przy wstąpieniu do wojska.

O ileby pozostawione przez demobiliz. w magazynach wojsk, ubranie wymagało ewentualnych poprawek, ma je uskutecznić oddział zapasowy w swoich warsztatach rezerwowanych bezpłatnie.

Żołnierze, którzy przy wstąpieniu do wojska obuwie własne odprzedali zarządowi wojsk., mają otrzymać trzewiki używane w magazynach wojsk. Wojskowi, którzy wstąpili do W. P. z b. armji gen. Hallera lub też z oddz. pil. na Sybarji oraz ci, którzy wstąpili do wojska w ubraniu wojskowym jednej z armji zaborczych i ubranie to zniszczyli, mogą zatrzymać ubranie wojskowe.

Tym żołnierzom, którzy nie posiadają ubrania cywilnego na przechowanie w magazynie wojsk, i o ubranie to wystarać się nie mogli, może być wypożyczony cały jedyn komplet.

Dla uniknięcia późniejszych reklamacji i skarg zdemobilizowanych, należy do dokumentów zwolnienia każdego demobilizanta wpisać wszystkie części umundurowania, w których odchodzi, choćby nawet własno.

Oficerowie zdemobilizowani, którzy nie nabyli prawa do zaopatrzenia w wigie obowiązujących przepisów, otrzymują odprawę w wysokości jednomiciowej płacy podstawowej. Oficerom tym nie należy się jednak ta odprawa, jeżeli są funkcyjnarjuszami państwowymi lub samorządowymi. Do odprawy tej dolizca się jeszcze datok drezyniany według projektu ustawy o uposażeniu.

Staregowi, polajacy służbę wojskową obowiązkową przy zdemobilizowaniu otrzymują jako odprawę żołd za jedną dekadę oraz wyżywienie w naturze lub strawę na ilość dni, potrzebnych do powrotu do miejsca zamieszkania.

Wszystkie zdemobilizowane osoby wojskowe otrzymują kredytowany bilet jazdy kolejną.

Demobilizacja ochotników odbywa się na tych samych zasadach co demobilizacja innych kategorii żołnierzy.

Nie należy jednak zapominać, że współdziałanie społeczeństwa w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych jest konieczny. Organizacje społeczne, które w miarę możliwości i sil niosły pomoc żołnierzowi, winni podjąć wszelkie starania, aby w chwili demobilizacji otoczyły go należyłą opieką. Aby pomoc ta była jaknajbardziej racjonalna, przyjęte zasady w wigie wyżej wymienionych przepisów wojskowych następujące przepisy:

1. Oszą pomoc dla zdemobilizowanych należy koncentrować przy kadrach w porozumieniu z referentem pośrednictwa pracy i opieki danego oddziału wojskowego.

2. Celom ułatwienia kontroli i usunięcia nadwoty, organizacje społeczne nie powinny niczego wydawać zdemobilizowanym, którzy nie posiadają karty „Tymczasowego Zaświadczenia Demobilizacji“ lub „arty urlopowania“. Na karcie tej należy odnotować, jakie przedmioty zostały wydane i przyśleć pisemnie danej organizacji lub stowarzyszeniu.

Liga Narodów.

Komisja Ligi Narodów dla spraw konstytucyjnej Ligi uchwaliła odrzucić przewizorycznie wszelkie projektowane poprawki do traktatu o Lidze Narodów, a w szczególności poprawki, proponowane przez państwa skandynawskie, kierujące się przytem poglądem, że nie należy przystępować do żadnych zmian traktatu o Lidze narodów, przed przybyciem pewnego doświadczenia, ce tylko z biegiem czasu da się osiągnąć.

Sprawozdanie komisji medycznej Ligi Narodów w sprawie tyfusu w Polsce przekazane zostało obecnie pod obrady technicznej komisji Ligi.

Zagraniczna polityka Francji.

Francuska komisja spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdanie prezydenta Leyguesa, który wytknął zadowoleniem przyjęty przez sprzymierzeńców Francji układ w Rapallo i wypowiedział się również w sprawie sytuacji, powstałej wskutek klęski Wrangla.

Mówiąc o położeniu, wytworzonym przez upadek Venizelosa, Leygues powoził, oraz

zapatrzył wyjaśnieniem swą deklarację, złożoną wczoraj w łbie deputowanych.

W sprawie stanowiska Francji w stosunku do bolszewików, Leygues oświadczył, że polityka obecnego gabinetu niczem nie różni się od poprzedniego i że utrzymanie rządu bolszewików zależy od tego czy rząd bolszewicki przyjmie na siebie wszelkie zobowiązania, zaciągające przez nowy rząd rosyjski.

Niemcy o Niemczech.

Gazeta Opolska pisze:

W powozi artykułów prasy niemieckiej, poświęconych zagadnieniom własnym, wybija się na pierwsze miejsce artykuł, zamieszczony przez *Rheinische Republik* w Nr. 45 pod tyt.: „Przygotowywanie odwetu przez rząd prusko-niemiecki“.

Artykuł ten, poświęcony głównie ostatnim mowom Fehrenbacha i Simonsa w parlamencie, jest wyrazem tego, co nie myślący po prusku Niemiec, sądzą o stosunkach obecnych. Przewodzą myślą Fehrenbacha jest zdanie, że młodzież niemiecka winna się przygotowywać do wojny odwetowej. Gdy idzie o politykę wschodnią, Fehrenbach mówi teraz o ścisłej neutralności wobec bolszewików, ale wspomina całkiem o tem, że przed klęską bolszewicką sale Niemcy pragnęły sojuszu wojakowego ze sowietami i że nastrój taki był właśnie dokładnym odbiciem tego czego pragnął obecny rząd niemiecki. Fala więc przeciwbolszewicka powstała dopiero po bitwach nad Wisłą, pod Grodnem i Lidą, wydając nie świadectwo niemieckiej polityce.

Politycy niemieccy jedno teraz mają na celu — oto chcą oni pokłócić Francję z resztą sprzymierzeńców i wtedy mieć możność zwycięskiej z nią wojny. Do wojny tej pragną iść z całą siłą. Ale na wojnę mieszkańcy Nadrenji patrzą nieco inaczej, niż inni Niemcy. *Rheinische Republik* bowiem, zwracając się do Fehrenbacha, mówi: „Stojęz pan nienawistnie, ale taka polityka może się udać na wschodzie Prus, lecz nie nad Renem, gdzie ludzie na wszystko patrzą po swojemu i dobrze wiedzą, jaka jest różnica między postępowaniem Francuzów i Prusaków“.

Omawiając z kolei mowę Simonsa, autor artykułu podkreśla co Simons mówi o odwecie. Oto ostrzeża on tylko, że jeśli ktoś tego odwetu pragnie, powinien ciągle o nim myśleć, lecz nigdy nie mówić.

A że głosy takie nie są odosobnione, świadczy zjazd niemieckich nacjonalistów w Hanowerze, na którym wszyscy mowcy bardzo gorąco wypowiadali się za wojnę przeciw koalicji, czyli w pierwszym rzędzie przeciw Francji. Walka ta „ma poprowadzić do zwycięstwa i do urzeczywistnienia zamiarów cesarza Wilhelma“.

Pruscy politycy chcą więc wspólnej akcji niemieckiej, chcą nową wojnę. Na to jednak Nadrenja zgodzić się nie może. Jeżeli w każdym 100 markach podatku Nadrenja płaci 45 marek, a pozostałe 9 prowincji razem tylko 55, to polityka unitaryzmu jest wielką dla Nadrenji krzywdą. Nigdy też ona nie zgodzi się na nią, boć przecież przy równym podziale z owych 45 marek dostanie ona tylko 10, czyli więc swoim kosztem będzie żywić Niemcy i podsycać ich zamiary wojenne. W dodatku, gdyby istotnie do wojny doszło, toczył się ona będzie na ziemiach Nadrenji, która zostałaby zniszczona, tembardziej więc za wojnę zgodzić się nie chce i protestuje nie tylko przeciwko polityce Prusaków, ale i przeciwko należeniu do państwa niemieckiego, które nakłada wielkie ciężary wbrew woli i interesom tych, którzy ponosić je mają.

Propaganda bolszewicka zagranicą.

Jedną z głównych trosk rządu bolszewików — pisze *Journal de Pologne* — jest propaganda idei bolszewickich poza granicami Rosji. Zdaniem tego rządu, niema dość wielkich afisz, które należą ponosić, celem rozszerzenia po świecie „ewangelii wołania Lenina“. Jesteśmy w stanie podać niektóre ciekawe szczegóły, odnoszące się do organizacji tej propagandy:

W ministerstwie spraw zagranicznych w Moskwie istnieje osobny departament, zajmujący się propagandą zagraniczną. Na czele tego departamentu stoi osławiony agitator, Karol Sobolewn-Badek, mający do swego rozporządzenia około 15.000 funkcyjnarjuszów.

Departament obejmuje dwie dyrekcje: dyrekcję europejską i dyrekcję azjatycką. Ta ostatnia zajmuje się agitacją komunistyczną w Azji, oraz w Afryce, mianowicie w Egipcie.

Każda z tych dyrekcji dzieli się na sekcje, odpowiadające państwom, gdzie propaganda jest prowadzona. W ten sposób

istnieją sekcje: francuska, niemiecka, angielska, włoska i t. d. Każdą sekcją kieruje naczelnik i rada. Członkami sekcji są w przeważnej liczbie cudzoziemcy. Te też w sekcji francuskiej pracują: znany kapitan Sadeul i Pascal, w sekcji zaś austriackiej i węgierskiej — Bela Kuhn.

Wszystkie sekcje działają wedle tego samego systemu, który spracował Radek. W myśl tego systemu, główną rolę w propagandzie odgrywa specjalna literatura, wysyłana w niesłychanych ilościach za granicę; w miesiący np. maju i czerwcu b. r. sekcje francuska i włoska wysłały 24.000 kilogramów broszur i proklamacyj.

Ostatnimi czasy wywóz tej literatury agitacyjnej zmniejszył się, ponieważ udało się agentom bolszewickim zorganizować wiele drukarni dla celów propagandy w miejscach, gdzie jest uprawiana. Bolszewicy mają już teraz 4 drukarnie we Francji, a których jedna znajduje się w Paryżu, w Anglii posiadają 2 drukarnie, a 7 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Drugą bronią, której używa departament, jest propaganda ustna, uprawiana przez armję agentów, których ciągłe wysyła się z Moskwy, a resztę rekrutuje się na miejscu. W Anglii ma departament 800 urzędowych agentów, we Włoszech 540, w Polsce 600.

Wreszcie udało się bolszewikom za pomocą złota, nawiązać „dobre stosunki“ z pewną liczbą dzienników europejskich. W tym celu wysłano agentów Litwinowa i Krasina, jako uchodzących za najzdolniejszych i znających najlepiej stosunki zagraniczne.

Rząd sowjetów wydaje wprost nieprawdopodobne sumy na propagandę. Budżet n. p. propagandy w Polsce wyniósł tylko w kwietniu b. r. kwotę 90 milionów rubli — nie sowjeckich, lecz carskich.

Ze świata.

— Moskiewskie sprawozdanie frontowe z 25 b. m.: W okolicy Moryza ścigamy resztki kawalerji Bałachowicza. Na północny zachód od Owrucza trwa pościg za n. sprzymierzeńcem. Wzięliśmy 4.000 jeńców i 22 dezertorów. Na innych frontach spokój.

— Wedle doniesienia z Waszyngtonu, republikanie na jednym z najbliższych posiedzeń senatu przedłożyli wniosek o jak najrychlejsze podjęcie stosunków handlowych z Rosją, bez uznania jednak rządu sowieckiego.

— Francja zamierza zreorganizować armję Wrangla. Reorganizacja odbędzie się na Galipoli i na wyspie Lemnos.

— Bawiący w Pradze rosyjscy sojusznicy rewolucjonistów, którzy wydają pismo *Wola Rosji*, wyjeżdżają w najbliższym czasie do Rygi. Równocześnie wyjeżdża do Rygi Kierowski.

— Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu Rzeszy, kanclerz Rzeszy oświadczył, że Niemcy nie będą mogły wypełnić traktatu wersalskiego, jeżeli Górny Śląsk oderwany zostanie od Niemiec. Zaprotestował także przeciw machinacjom polskim i polskiemu terrorowi, i wyraził nadzieję, że komisja międzyrządowa będzie się starała o spokojne przeprowadzenie plebiscytu.

— Rząd ateński wydał do narędu greckiego orędzie, w którym wzywa do licznego udziału w głosowaniu w dniu 18 grudnia b. r. W dniu tym bowiem naród grecki ma głosowaniem tajnym udzielić rządowi pełnomocnictwa do wystąpienia do króla Konstantyna, delegacji z prośbą, aby powrócił do ojczyzny.

— Z Dublinu donoszą: Wczoraj w nocy w czasie przeprowadzenia rewizji zabito wielu policjantów. Liczba zabitych nie została dotychczas stwierdzona.

— Rada Ligi Narodów poleciła wypracowanie projektu depechy do wszystkich rządów a także i do Waszyngtonu o znalezienie sposobu ukończenia kroków wojskowych między Armenją i komalistami.

— Prezydent Leygues — jak tego dowodzi komunikat oficjalny — w zupełności zachowuje stanowisko poprzedniego gabinetu w sprawie stosunku Francji do Rosji sowieckiej. Rząd francuski nie uznaje rządu bolszewickiego, Francja jednakże nie znajduje się bynajmniej w stanie wojennym z Rosją i nie blokuje jej. Osobom prywatnym i dotychczas zawsze wolno było prowadzić handel z Rosją na swoje własne ryzyko, bez możliwości łączenia opieki dla swoich interesów ze strony rządu francuskiego. W ten sposób handel z Rosją zowieścią jest w dalszym ciągu dozwolony. Trzeba jednak dodać, że kuncy, którzy już usiłowali nawiązać stosunki handlowe z Rosją, napotykali dotychczas na bardzo poważne trudności.

Ważne! Dla urzędów i urzędników!

Klucz

do obliczania dodatku za wyższe studia i czasowych wysług dla wszystkich kategorii.

wyszedł z druku i jest do nabycia w ekspedycji, ul. Czarnieckiego 1. 12.

Cena egzemplarza 3 Mk. z przesyłką poczt. 11 Mk.

Broszura ta w formacie 8°, zawiera dokładne obliczenie dodatku, woczawszy od 25% do 100% i od każdego terminu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 27 listopada 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 28 listopada.

Rzym, kat.: Krescentego.

Gr. kat.: Semsena.

Słowiański: Gościelawa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34. rano, zachód o godz. 4 min. 5 wieczorem.

Temperatura o godzinie 13 w południu — 1 stopień

Poniedziałek: 29 listopada.

Rzym, kat.: Saturnina.

Gr. kat.: Maftola ss.

Słowiański: Przemysła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30, zachód słońca o godzinie 4 minut 3.

— Mementote! Ministerstwo skarbu zwraca uwagę publiczności, w szczególności wytwórców i sprzedawców kart do gry, właścicieli restauracji, kawiarni i innych lokali publicznych, oraz stowarzyszeń, w których odbywa się gra w karty. że dnia 15 b. m. weszła w życie ustawa [26 lipca 1920 r. w przedmiocie ustawy stempelowej od kart do gry, obowiązująca w całej Rzeczypospolitej Ustawa zawarta w Dz. U. R. P. nr. 101.

— Dyrekcja skarbu we Lwowie donosi: Wypłata kuponów od 4 proc. biletów skarbowych Serii I. Rekrystem z dnia 30 października 1920 l. 14.415/3124 zarządziło Ministerstwo skarbu w Warszawie wypłatę procentów od 4 proc. biletów skarbowych Serii I. za półrocze obejmujące czasokres od dnia 1 maja do 1 listopada 1920.

Celem podjęcia rzezonnych procentów mają się strony interesowane zgłaszać w kasach państwowych względnie urzędach podatkowych, gdzie otrzymają potrzebne wyjaśnienia.

— Powiatowy urząd ziemski we Lwowie. Stosownie do rozporządzenia prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, z dnia 20 października 1920 w przedmiocie wyznaczenia siedzib Powiatowych Urzędów Ziemskich (*Monitor Polski* nr. 234/20) i Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 października b. r. w przedmiocie utworzenia Okręg. Urzędów Ziemskich na ziemiach b. zaboru austr. (Dz. ust. nr. 103/20 poz. 685 art. 1 punkt 13) zostało otwarte Biuro Powiatowe Urzędu Ziemskiego we Lwowie (b. gmach s. j. m. o. w. II. p. dla powiatów: Bóbrka, Gródek Jagiel. i Lwów, którego kierownictwo polecił prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Władysław Władysławski, polecając mu pełnienie obowiązków komisarza ziemskiego na terenie wyżej wymienionych powiatów.

W sprawie więc dotyczących wykonania Refermy rolnej w powiatach Bóbrka, Gródek Jag. i Lwów należy zwracać się do powiatowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie.

We wszystkich trzech wymienionych powiatach zostały zorganizowane powiatowe Komisje ziemskie i pierwsze ich posiedzenia już się odbyły pod przewodnictwem p. Władysława Biesiadeckiego.

Sprawa organizacji gminnych Komisji ziemskich w tych powiatach jest w toku, i już większa część rad gminnych podała do wiadomości Okręgowego Urzędu Ziemskiego listy wybranych pięciu członków Komisji w każdej gminie.

— Koncesja na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Izidorowi Pernerowowi koncesję na samostne prowadzenie apteki publicznej w Przemyslu, nabytej od aptekierców koncesjonarjusza Leona Reina.

— O czystość języka polskiego. W sferach rządowych poruszono projekt ustanowienia stałego komitetu redakcyjnego do celów przestzeżenia czysości języka, oraz jednolitości brzmienia ustaw i wszelkich emuncyacji sejmowych. Komitet ma się składać z 5 członków, wybranych nieraznie od

ugrupowań partyjnych z pośród posłów, posiadających akademickie wykształcenie prawnicze.

— Wystawa grafików polskich. Wczoraj odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy grafików polskich. Wystawa przeznaczona jest dla zagranicy. Na razie będzie urządzona kolejno w północnych stolicach Europy, między innymi w Londynie.

— Powstanie białoruskie. Polska centrala współdzielcza ziemi mińskiej, mieszkająca się czasowo w Warszawie otrzymała z pewnych źródeł następujące wiadomości o Mińszczyźnie: W północno-zachodnim zakątku powiatu Borysowskiego w gminie Kajeńskiej i sąsiednich gminach wybuchło powstanie wywołane gwałtami, dokonywanymi przez bolszewików. Deprowadzona do rozpacz ludność chwyciła za oręż, spadła na urzędy bolszewickie, zaareztowała 76 komisarzy bolszewickich i dostawiła ich do najbliższych placówek. W powiecie Sluckim powstał rząd białoruski i ogłosił powszechną mobilizację, do której miejscowi włościanie tłumnie się stawili. Bolszewicy odgrajązają się, że urządzają krwawą rzeź w tych miejscowościach, po stłumieniu tego powstania i zlikwidowaniu rządu białoruskiego, wszelkie zostały przyznane przez traktat ryski. Zagrożeń z tego powodu są również Polacy miejscowi

— Małżeństwo o 39 dzieciach. Angielka Mrs. Oienaby, która wyszła za mąż mając lat 16, wydała w rok po ślubie na świat czworaki. W kilku latach liczba dzieci w tym małżeństwie wynosiła 14, ponieważ kilkakrotnie urodziły się trojaczki. Przewidywała tę angielską pewna belgijka, która mając już pokazałą ilość synów i córek, urodziła odrazu sześćseto żywych dzieci.

Znana jest w Paryżu rodzina piskarra, w której w przeciągu siedmiu lat urodziło się 21 dzieci, które żyją i cieszą się zdrowiem.

W *College of Herald* przechowują z dawniejszych czasów podanie pewnego Anglika o podwyższeniu pensji, którą pobierał jako pisarz; motywował zaś prośbę swoją tem, że właśnie dostał 39 te dziecko.

— Hohenzollerni wywołały kapitały z Niemiec. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dniu 22 b. m. poseł socjalistyczny Mueller wniósł interpelację w sprawie wywozu i ukrywania za granicę kapitałów niemieckich. Popierając tę interpelację Mueller oświadczył, że wszystkie klasy ludności z wyjątkiem kapitalistów, — spełniają swój obowiązek podatkowy wobec państwa. Mueller wymienił cały szereg nazwisk osób, ukrywających swoje kapitały za granicą, między innymi szereg członków rodziny Hohenzollernów.

Odpowiadając Muellerowi — minister skarbu oświadczył, że podobne wypadki już miały miejsce, obecnie władze odpowiedzialne otrzymały instrukcje, aby przy użyciu wszelkich środków, przewidzianych przez prawo, aż do sekwestru ścisłanie zaspędz wywożeniu kapitałów.

W obronie oskarżonych Hohenzollernów wystąpił ludowiec Kahl. Wystąpienie jego wywołało burzę w parlamencie. Poseł Loewenburg rzucił się na mowę z pięściami. Przewodniczący przez długą chwilę nie mógł przywrócić porządku.

— Wielkiej sławy smutny koniec. Znana i swego czasu sławna bardzo aktorka wiedeńska Helena Odilona, która w drugim małżeństwie była żoną głośnego posła parlamentarnego węgierskiego Bakowskiego, w czwartek zaś znanego u nas hymnetyzera Radwana, zamieszkała obecnie w Salzburgu, zawiadania intendenta miejskiego teatru w Halli, że znajduje się w najopłakaniejszej nędzy, od wielu lat bowiem jako sparaliżowana na nogi, nie może występować na scenie. — Duży jej przed wojną majątek, w znacznej części nadzrzepnięty, ostatnio za skutecznego wykorzystanych stosunków życiowych austriackich został do reszty wyczerpany. Artystka, dziś licząca lat 55, prosi w swym liście intendenta, aby wśród artystów tamtajszej sceny na rzecz jej zarządził kwotę.

— Bomba. Wczoraj w nocy nastąpił w Cork na ul. św. Patryka wybuch bomby, rzuconej przez nieznaną dotychczas sprawców. Trzy osoby zginęły, 13 osób odniosło rany.

— Liczba ewakuowanych z Krymu doszła obecnie do 139.000 osób, w czem jest 110.000 żołnierzy Wrangla.

— Lawina. Z wierzchołka Mont Blanc oderwały się góry skalne i spowodowały olbrzymią lawinę która stoczyła się na lodowiec Breata po stronie włoskiej, zatrzymując się przed wsią włoską. Lawina wyrządziła szkody materialne; strat w ludziach nie było.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Oddział lwowski. We wtorek dnia 30 b. m. odądznie się w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu ul. Długosza 8, o godz. 6 wieczorem, posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. Jan Gwałbert Pawlikowski wygłosił odczyt p. t.

„O organizacji społecznej ochrony przyrody”. Wstęp wlny i dla nienależących do Towarzystwa.

— Rant Koła pań T. S. L., który odbył się w sobotę dnia 27 w salach Kasya miejskiego, zapowiada się świetnie. Współudział w koncercie przyrzekły panie E. Didur, Fr. Plattówna, Z. Łosińska i panowie Cz. Krzyżanowski, B. Polański i St. Faliszewski.

Po koncercie tańce.

— Czytelnia pism w Uniwersytecie Ludowym we Lwowie, przy ul. Ormiskiej 1, 2, II, p., zaopatrzona w dzienniki lwowskie, krakowskie, warszawskie i zagraniczne, otwarta tylko w dni powszednie od godz. 6 wieczorem.

Komunikat cukrowni w Chodorowie.

Zarząd Cukrowni w Chodorowie z powodu szupłego personelu urzędników i pracowników ich prac, podczas ruchu fabryki, następująco uwidamia:

1-o wszystkich tych,

którzy zwracali się do Zarządu Cukrowni w sprawie zakupu cukru, że Zarząd Cukrowni produkuje swoją nie dysponuje, gdyż cukier podlega monopolowi Państwa.

Przydział i sprzedaż cukru uskutecznia jedynie Ministerstwo Agrowizacji w Warszawie.

Cukrownia wydawać będzie cukier bezpośrednio tylko plantatorom buraków cukrowych.

2-o wszystkich tych,

którzy prosili o pozwolenie zwiedzenia fabryki, iż w roku bieżącym, ze względu na przeciążenie pracą urzędników, pod dozorem których odbywać się może zwiedzanie Cukrowni, Zarząd nie jest w możności zadośćuczynić życzeniom zapoznać się z fabryką cukru.

Notatki literacko-artystyczne.

Reportaż Teatru miejskiego.

W sobotę, 27 listopada o godz. 8 po poł. „Królowa Jadwiga”, dramat.

W sobotę, 27 listopada o godz. 7 wieczorem „Cyrulik sewilski”, opera komedia.

W niedzielę, 28 listopada o godz. 3 30 po poł. „Lyzistrata”, operetka.

W niedzielę, 28 listopada o godz. 7 wieczorem „Kerđjan” poemat dram.

W poniedziałek, 29 listopada o godz. 7 wieczorem w 90 rocznicę Powstania listopadowego „Kościuszko pod Racławicami”, obraz historyczny.

We wtorek, 30 listopada o godz. 7 wieczorem „Rozwódka”, operetka.

Po każdym przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe we wszystkich kierunkach.

„Bagnetka”, Rejtana 3. Dziś i codziennie występuje gościnnie: Skonieczny, Makarowa i Luński. W niedzielę, 28 h. m. przedstawienie popołudniowe. Bilety u Seyfartha, Akademicka 6.

Ewa Didur pożegna się dziś w salach Kasya miejskiego na raucie (wieczór św. Andrzeja) Koła pań T. S. L., z publicznością lwowską. Znacomitą artystką akompaniować będzie prof. dr. Steinberger. P. E. Didur wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie wystąpi najpierw w Filharmonji w wielkim koncercie.

„Zachęta”, sala sztuki współczesnej, Lwów, Legionów 7. Otwarcie wystawy gwiazdkowej i drzeworytów jawniskich w niedzielę, dn. 28 listopada o godz. 11 przed południem.

Z MUZYKI.

Jeden z recenzentów — z tych złośliwych — zapytał mnie onegdaj, czy nie możnaby oficjalnej nazwy „teatr miejski” nazwać na „teatr wznawców”. Bo istotnie, na wznawieniach opiera się wyłącznie — gdy chodzi o repertuar operowy — cała działalność lwowskiego teatru, i to od dłuższego już czasu. Lecz skrzyż się nie wypada, o ile takie wznawienie opery najbardziej znanej wypadnie tylko pomyśleć.

„Otella” Verdiego, operę należąca obok „Aidy” i słynnego „Biquem” do najwybit-

niejszych dzieł mistrza-reformatora swej własnej twórczości, wykonano we środę 24 bm. dość starannie. Ostatni ten wyraz, — jak wiadomo — elastyczny da się rozstrzygnąć komentować, a w danym wypadku stwierdza, że umiętny dyrygent p. Józef Lehrer nie szczędził widocznie prób i pracy, by nadać całoci przedstawienia możliwie przyzwoite „exterieur”.

Kompozytor i sztuka wymagają wprawdzie czegoś więcej od solistów i całego zespołu wokalnno-orkiestralnego do „Otella”, tego genialnego, dość skomplikowanego, a nad wyraz porównującego dzieła, lecz tych „plusów” obecny skład opery lwowskiej absolutnie dać nie może. Tu sły, nawet przeciętnie dobre nie wystarczą: wszystkie te szekspirskie postacie, pońmiesione równocześnie przez Verdiego do znaczenia partji pierwszorzędnie popisowych wymagają przepysznych głosów, znakomitych śpiewaków, świetnych aktów i t. p. w operze pierwszorzędnych „watorów”. Każdy słaby moment w „Otelu” — bardziej może niż w innych operach Verdiego — to zprawione goryczą przyznawanie się do własnej bezsilności, zadające bolesną ranę ambicjom artystycznym.

Nie mówimy więc, ocenając ostatnie u nas wykonanie „Otella” — z wyjątkiem postaci Jagona, wysuwającej się na pierwszy plan dzięki świetnej grze sceniczej p. Adama Okońskiego — o kreacjach, a zostaliśmy na stanowisku widzów i słuchaczy, wdsięcznie uznających rzetelne usiłowania, uwieńczone rezultatem bardziej lub mniej dodatnim, w miarę uodolnienia poszczególnych artystów.

Więcej niż starannie, bardzo muzykalnie a chwilami nawet pięknie odśpiewała p. Eugenia Towarnicka partję Desdemony. Jej gbki, tak miłym i słyszalnym dźwiękiem zabarwiony seprap wykazuje ustawiane postępy pod względem umiętności frazowania i swego „voluminu”. Tylko z gry sceniczej wyzierał pewien właściwy artystkom początkującym brak swobody, który chwilami krępował jessze ruszy Desdemony. Popisowy ustep tej partji, owa nastrojowa arja „o wierzbie” i modlitwa w ostatnim akcie wypadły bardzo dobrze i wywołyły głębsze wrażenie na słuchaczach.

Ocena partiera Desdemony, p. Ignacego Manna w roli tytułowej obracać się musi zawsze — nie z winy sprawozdawcy — w stereotypowych zwrotach. I tym razem z konieczności wypada zaznaczyć niebywałą wprost estywność tego Otella, jakty wyciosanego z drzewa, a szorstkich ruchach, mima nieraz rozpaczliwego giestu „de facto” obojętnego cokolwiekby się tam dzieło na Cyprze, we śnie Cassia, lub w buduarze Desdemony. W tej partji — a raczejj wskutek sposobu jej interpretacji — nie uwydatniła się nawet piękność głosu niepospolitego, olśniewająca zazwyczaj audytorjum.

Wielki ансамbl w trzeciej odsłonie wypadł dość rytmicznie, mimo to nie wywarł — z powodów od bataty dyrygenta niezależnych — zamierzonego potężnego efektu. Zbiorowa dynamika naszego zespołu okazuje się w „czasopowodowaniu” brzmienia za mało wydatną, niedorastającą do „Otella”. Z niewdzięcznego zadania, jakie nastęrcza rola Emilji, wywiązała się dość starannie p. Stefania Hinglerówna. Piękne głosy pp. Michała Wiklińskiego i Hermanna Hornera znalazły w partjach Cassia i Lodowika szerokie pole do popisu. Bez zarzutu odśpiewali swe mniejsze partje pp. Leon Jeliński i Karol Niedzielski. „Miss en scene” i reżyserja nie pozostawiły nie prawie do życzenia.

Ka wielkiemu memu zdziwieniu zauważyłem całe rządy miejsce w amfiteatrze niezajętych; bo publiczność operową trzeba sobie wychować nie odgrzewaniem starego repertuaru, tylko podażą interesujących nowości.

Fr. Neuhauser.

Telegramy P. A. T.

Nominacje uniwersyteckie.

Warszawa. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 22 października b. r. dr. Zbigniewa Pasdre prof. zwyczajnym nauki administracji i polskiego prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie od dnia 1 października b. r.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 26 października b. r. zatwierdził wybór prof. dr. Stanisława Bądynskiego na prezesa Akademji nauk lekarskich.

Minister wyznał religijnych i oświeceniach publ. zatwierdził uchwałę wydziału prawa i umiętności politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z d. 14 czerwca b. r. udziając dr. Ludwikowi Ehrlichowi *veniam legendi* w zakresie prawa politycznego w Uniwersytecie lwowskim.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 7 października 1920 r. zamianował

adwokata dr. Leopolda Caro, profesorem zwyczajnym ekonomji i nauk prawnych na Wydziale rolniczo-leśnym Politechniki lwowskiej z ważnością nominacji od dnia 1 października 1920.

Kardynał Bertram a plebiscyt na Górnym Śląsku.

Bytom. Kardynał Bertram, ks. biskup wrocławski wydał do podległych mu księży na terenie plebiscytowym nakaz wstrzymania się od agitacji plebiscytowej.

Z miarodajnej stroki polskiej otrzymujemy w sprawie powyższego rozporządzenia następujące uwagi:

Rząd niemiecki, dzięki kardynałowi Bertramowi źle poinformowawszy Watykan chwytając się rozpaczliwych środków, aby wysawajacy mu się z rąk Górnym Śląsk uratować dla Niemiec. Spakuluje on na to, że rozporządzeniem kardynała Bertrama wywoła walki w obozie polskim na Górnym Śląsku i podjudzi jedną część ludności polskiej przeciwko drugiej.

W tej polityce mshbiawelistycznej rząd niemiecki przy pomocy Kardynała Bertrama i Watykanu pragnie wyzyskać dla swoich korzyści następstwa hanielbne swej dotychczasowej polityki antypolskiej na Górnym Śląsku, gdzie około 80 proc. proboszczów stanowią Niemcy. Proboszczowie polscy dlatego tak mało tylko stanowią odsetek, ponieważ nie chcieli zobowiązywać się wobec rządu niemieckiego, że będą nadużywali Kościoła i urzędów swego dla celów germanizacyjnych. Znaczna część duchowieństwa niemieckiego zobowiązania takie na siebie przyjęła, dopuszczając się przez to symonii. W tym stanie rzeczy duchowni germanizatorowie niemieccy niemal we wszystkich parafiach będą mogli uprawiać propagandę niemiecką, gdy tymczasem proboszczowie stale będą zabraniali duchownym polskim przemawiania na wiecach i w parafiach.

Drugą przyczyną nikłej liczby proboszczów polskich na Górnym Śląsku jest fakt, że wskutek słabości biskupów niemieckich, a głównie zmarłego kardynała ks. Koppa, rząd pruski zatwierdzał wszystkich proboszczów na Górnym Śląsku. Zresztą znana jest rzecza, że seminarjum duchowne we Wrocławiu, gdzie kształci się duchowieństwo germańskie aż do dnia dzisiejszego, jest zakładem germanizatorskim. Ks. biskup Bertram dopuścił się zresztą nie pierwszego aktu wrogiego przeciwko ludności Górnego Śląska i narodowi polskiemu.

Niedawno wysłał on do komisji koalicycyjnej w Opolu i do Watykanu notę, w której oczernia górnoszląski lud katolicki i pomawia księży polskich. Natomiast ks. Bertram nie ujął się za ks. Buđą, którego Grenzschutz w okrutny sposób zamordował, ani też nie ujął się za ks. Gajdasem i Ks. Zajacem, którzy Niemcy katolickie w Koźlach napadli i pobili do krwi. Można by jessze przytoczyć wiele innych przykładów, że niemieckie owieczki ks. Bertrama poniewierają bezkarnie polskich księży.

Zaprzeczenie plotkom o Górnym Śląsku.

Bzym. Agencja Stefana komunikuje urzędowo: Wiadomość ogłoszona przez dziennik wiedeński *Montags Zig.* w sprawie rzekomego tajnego układu pomiędzy Włochami i Niemcami dotychczas granicy Bronnera oraz plebiscytu na Górnym Śląsku jest całkowicie niezgodna z prawdą. Włochom niepotrzebne są żadne rokowania ani też nieczyja zgoda w sprawie granicy Bronnera. W sprawie Górnego Śląska, Włochy ograniczają się do akcji, jaką wskazują im zasady sprawują im zasady sprawiedliwości i bezstronności.

Na gwiazdkę.

Poznań. Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wysygnować kwotę 30.000 Mk. na gwiazdkę dla obu pólk poznańskich i 100.000 Mk. dla ludności Wilna. Postanowione również zaopiekować do innych miast polskich, aby posły śladami stolicy Wielkopolski.

Gen. Rozwadowski nie ustępuje.

Warszawa. Notatki, jakie się pojawiły w ostatnich dniach o rzekomem ustąpieniu gen. Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego, nie opierają się na żadnych słusznych podstawach. Gen. Rozwadowski stale pełni swoje funkcje, i jak nas informują ze sfer wojskowych, sprawa zmiany szefa sztabu gen. w poważnej chwili obecnej, nie byłaby rzeczą wskazaną.

Z Ligi Narodów.

Bordeaux. Zebranie Ligi Narodów postanowiło odroczyć posiedzenia plenarne do przyszłego tygodnia, aby umożliwić prace komisyjne.

Homerule.

Londyn. Iba lordów uchwaliła w drukiem czytaniu homerule dla Irlandji.

Premjer francuski w Londynie.

Poldau. Premier francuski przybył wczoraj do Anglii i rozpoczął konferencje z Lloydem Georgem. Zdaje się, że Francja i Włochy rozpoczęły na nowo dyskusję w sprawie rewizji nieratyfikowanego jessze traktatu pokojowego z Turcją.

Bojkot szkół czeskich.

Praga. (Tel. komp.) Komitet niemiecki w Libercu oświadcza, że studenci niemieccy postanowili aż do definitywnego załatwienia kwestji uniwersytetu urządzić kursa równorzędne w Libercu względnie w Ujściu i zasędnie nie uczęszczać do szkół wyższych w Pradze.

Lloyd George o sprawach polskich.

Londyn. (Rest Express). Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację pana Mackenzie, Lloyd George oświadczył, iż według ostatnich informacji gen. Zeligowski, aszkolwiek Rząd polski publicznie wypowiedział się przeciw jego akcji, prowadzi w dalszym ciągu ataki przeciwko Litwie kowieńskiej (?) Litwie Narodów nie powiedle się doprowadzić do zawieszenia broni. Mówca nie wie o specjalnym układzie militarnym między Litwą a Lotwą. Ponieważ sprawa ta pozostaje w rękach Ligi Narodów — debaty nad ewentualną interwencją Anglii byłyby zupełnie bezprzedmiotowe.

Posł Garsen zagadnął Lloyd George'a o stosunki polsko-sowieckie, na co Lloyd George odpowiedział, że rząd sowiecki oskarża Polskę o nieprzestrzeganie linii rozjemstwa w myśl umowy ryskiej, oraz o udzielanie pomocy Petlurze. W tej sprawie ze strony Polski nastąpiło urzędowe zaprzeczenie. Z drugiej strony jest pewne, iż jessze polscy są wcielani do oddziałów bolszewickich w Smoleńsku.

Wszelkie sprawy sporne między Polską a Rosją sowiecką są obecnie omawiane przed zawarciem ostatecznego pokoju. Rząd angielski nie widzi żadnej przyczyny do interwencji, lecz przedsięwziął wszelkie środki, aby być poinformowanym o toku wypadków.

Zawieszenie broni i los jazdy Żeligowskiego.

Wilno. Dowództwo Grupy Krasów Bielnicko-komunikuje: Na żądanie Rzeszypolskiej Polcji i wobec oświadczenia komisji kontrolującej Ligi Narodów, że przeciwko wojskom Litwy Środkowej wojska rządu kowieńskiego nie będą prowadziły akcji zaczepnej, obydwie strony przeszły do działań obronnych. W chwili załadania natychmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej nasza dzielna brygada ulanów pod dowództwem pułkownika Butkiewicza już była na tyłach nieprzyjacielskich w rejonie Wilkomierza. Komisja kontrolująca Ligi Narodów nie zgodziła się na zęwarantowanie wzmlankowanej brygadzie wależnego przemarszu na teren Litwy Środkowej, oraz ulatwienia nawiązania z nią łączności, celem wydania jej odpowiednich rozkazów odwławczych. Wszelkie próby lotajków nawiązania łączności okazały się bezskuteczne.

Obecnie los gródzińskich i wileńskich ulanów usaleknioty jest całkowicie od rządu kowieńskiego, który, wykorzystując zawieszenie broni, ma możność skoncentrowania większych sił dla likwidacji naszej dzielnej jazdy. Naczelnik Dowództwa wojsk Litwy Środkowej złożył za pośrednictwem p. ministra Kossakowskiego całkowitą odpowiedzialność za losy synów naszej ziemi za decyzję komisji kontrolującej Ligi Narodów, która zmusiła wojska Litwy Środkowej do natychmiastowego wstrzymania pomyślnie rozwijającej się kontracji. Wstrzymanie naszej kontracji umożliwiło wojskom rządu kowieńskiego, wbrew zobowiązaniom wobec komisji Ligi Narodów, zdradzieckie zaatakować nas w dniu 21 listopada, smuszając nasze oddziały do wycofania się z rejonu Strywiat i Gódrody. Ustne i piemne interwencje w tej sprawie p. ministra Kossakowskiego nie osiągnęły skutku.

Naczelnik i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW BOSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystryczno-techniczny
FRANCISZEK GLASGAL
Lwów, Sykstuska 2.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Różne obwieszczenia.

Nr. 90/20/1. W ts. depozytowem przechowaniu znajdują się srebrne monety austro-węg. niem. wartości 47 kor., moneta szawka niem. wartości 7 kor. 35 h., gotówka 86 Mk., tudzież 1 rubel, 1 talar srebrny z r. 1766, zegarek złoty, sakiewki i para trzewików dżecimnych. Przedmioty te pochodzą ze spraw karnych. Akta ośmieszonych spraw karnych, jak również księga depozytów karnych zginęły w czasie inwazji nieprzyjacielskiej, a właściciele wyżej wymienionych przedmiotów nie są wiadomi. Po myśli § 376 p. k. wzywa się osoby rozszekające sobie prawo własności do wymienionych wyżej przedmiotów, aby w terminie jednego roku od dnia zamieszczenia poraz trzeci tego edyktu wykazali prawa swoje do wymienionych wyżej przedmiotów i gotówki, w przeciwnym razie przedmioty wyżej opisane będą sprzedane, a gotówka złożona do Kasy sierocej.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Żmigród, 16 listopada 1920. (10834 2-2)

O. I. 325/20/1. Przeciwni Jędrzejowi Zajac po Wincentym, Józefowi Zajac, Marcinowi Zajac, Tomaszowi Gosztylu, po Jędrzejku, Apolonii Gosztylu, Maciejowi Gosztylu, Franciszkowi Gosztylu, Szezpianowi Zajac, Marjanowi Zajac, Janowi Zajac, Katarzynie z Zajaców B. chórz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Katarzynę Zajac, pozew o uznanie i inakubację własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na 23 listopada 1920 godz. 8:30 rano w biurze Nr. 15. Celem strażenia praw nieobecnych ustanawia się p. dr. Adama Dobrowolskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, 12 października 1920. (10903)

Og. I. 558/20. Edykt. Przeciwni Stanisławowi Hanusz, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stryju przez Jana Macewickiego pozew o 250 dolarów 40 centów w złocie 71,364 Mp. z ps. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do usnej rozprawy na dzień 31 grudnia 1920 r. godzina 9 przed południem. Celem strażenia praw pozwanego Stanisława Hanusza ustanawia się p. dr. Nasomę F. Hiera, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddz. I.

Stryj, dnia 25 października 1920. (10886)

L. 14598/20 (10876 1-3)

Wezwanie.

Ponieważ miejsce pobytu Miny Wassermann i Bery Fienel, u których zakwestjonowano dnia 13 lipca 1920 r. w pociągu kolejowym na przystanku B-sko-Zarszyn 3 blaszanki napełnione spirytusem w łącznej ilości 17 stopni i 20 centów nie jest znane, przeto wzywa się każdego, kto by rozsiadł sobie prawo do tej palenicy, aby w przeciągu dni 90 licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymałą wódką wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 19 września 1920. (10876 1-3)

Konkurs.

Prz. 37869 (10888)

Konkurs.

W urządzenie depozytów cywilno-sądowych we Lwowie opróżniona została praktyka z wynagrodzeniem równa płacy zasadniczej ze stosownym dodatkiem świątecznym przywiązanej do XII. stopnia służbowego.

Ubiegający się o tę posadę wniosą udokumentowane podania do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie najdalej do 15 grudnia 1920.

Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo przynależności do Państwa Polskiego, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo odnośnie do

świadectwo przez lekarza rządowego, 5. świadectwo ukończonych czterech klas szkoły średniej.

Do osiągnięcia stałej posady urzędnika depozytów cywilno-sądowych wymaganiem jest ponadto złożenie egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 20 listopada 1920.

Prz. 37190 (10886)

Konkurs.

W oddziale rachunkowym sądu apelacyjnego we Lwowie są obsadzone trzy posady asystentów rachunkowych z uposażeniem XI. stopnia służbowego, uzornowaniem w ustawie z 13 lipca 1920 Nr. 65 poz. 429 Dz. p. p. Ubiegający się o te posady wniosą najpóźniej do 15 grudnia 1920 podania kompetencyjne do Prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 18 listopada 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Prz. 37868 (10837 1-2)

Konkurs.

Konkurs na opróżnioną posadę asystenta Urzędu depozytów cywilno-sądowych we Lwowie ogłoszony w Nr. 270 „Gazety Lwowskiej” upływa z dniem 20 grudnia 1920 r.

Lwów, dnia 20 listopada 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Spadki.

A. XXIX. 328/20/6. Wezwanie nieznanych dziedziców. Dnia 22 listopada 1919 r. zmarła Jadwiga Dzięwit nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowni niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Jana Wołoszyna, adwokata krajowego we Lwowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. XXIX.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1920. (10816 2-3)

A. XXVIII. 146/20/5. Wezwanie nieznanych dziedziców. Herman Flittler zmarł we Lwowie w listopadzie 1919 nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia. Sądowni niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. adwokata dr. Makymiljana Frieda kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1920. (10818 2-3)

A. VI. 201/20/22. Edykt wzywający wierzycieli spadku. Dr. Henryk Kahane, adwokat we Lwowie, zmarł dnia 12 lutego 1920 r. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 5 stycznia 1921 r. o godzinie 11 przed południem w oddz. VI. ustale lub też do tego dnia pisemnie.

Zaniechanie powyżej przepisanej czynności pociągnie za sobą ten skutek, że wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyseparowany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. VI.

Lwów, 23 października 1920. (10854 1-3)

Licytacje.

E. X. 3532/14/9. Dnia 29 grudnia 1920 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w miejskim sądzie, biuro Nr. 106 licytacja realności lwh. 4906 księgi gruntowej gminy kat. Stanisławów, położonej w Knihininie belweder, przy ulicy Śnieżnej, składającej się z parceli gruntowych l. kat. 2546/4, 2546/6, 2547/4 i 2547/6 o łącznej powierzchni 284 mtr. kw., na których postawiony jest dom

mieszkalny, drewniany, jeszcze nie wykończony. Wartość szacunkowa 23.227 Mk. 50 f. Najniższa oferta 11.614 Mk.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczey preferensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Bliższe szczegóły zawarte są w edyktie na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddz. X.

Stanisławów, dnia 17 listopada 1920. (10891)

E. 127/20/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa, Antoniego i Piotra Bachwałów przez pełnomocnika adw. dr. Krisego, strony egzekwującej przeciw Julji z Raehwałów Giercieńskiej i tow. działającym przez kuratora adwokata dr. Alwina odbędzie się dnia 16 grudnia 1920 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 40 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwał z dnia 11 listopada 1920 r. E. 127/20 warunków licytacyjnych celem zniesienia współwłasności licytacja następujących realności: Księga gruntowa gmiza Bopczyce lwh. 307, oznaczenie realności: Parcela bud. 377 Nr. 4. 25 na której stoi dom drewniany 11 i pół mtr. długi, a 7 i pół mtr. szeroki, kryty częściowo blachą, a częściowo strzechą o 2 stacjach, kuchni i komorze, oraz pgr. 1382, 1384 i 1386 stanowiące ogródek przy domu; wartość szacunkowa parceli budowl. 377 wraz z ogródkiem t. j. pgr. 1382, 1384 i 1386 — 5.000 Mk., budynek 18.000 Mk. — Lwh. 920 parcela gruntowa stanowiąca rolę przylegającą do powyższej realności lwh. 307. Wartość szacunkowa realności lwh. 920 — 7.000 Mk. Obie te realności leżą przy drodze publicznej prowadzącej z Bopczyce do dworca kolejowego, a łączna ich powierzchnia wynosi 15 ar 69 mtr. kw. czyli 436 sążni kwadrat. Wartość szacunkowa obu realności 30.000 Mk. Do realności lwh. 307 i 920 ka. gr. Bopczyce nie należą żadne przynależności. Cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, ustalono oszacowaniem na kwotę wyżej podaną t. j. 30.000 Mk., a obydwie realności będą sprzedane łącznie jako jedna całość gospodarcza.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych realności dokumenta (wyciąg hipoteczny, arkusz posiadłości etc.) przejrzeć można w tut. sądzie w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bopczyce, 11 listopada 1920. (10503 1-3)

E. 269/20/3. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1920 o godz. 2:30 po południu w sądzie w biurze Nr. 6 w Żółkiewi odbędzie się licytacja celem zniesienia wspólnej własności realności lwh. 412 gm. Żółkiew ex I. Realność powyższa oszacowana jest na 70.000 Mk. Najniższa cena wynosi 70.000 Mk., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 10 listopada 1920. (10864)

E. 166/20/5. Edykt licytacyjny. Stronę zobowiązaną Anna ze Zgudów Drobas w Juszczynie Nd. 387. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Świąta w Juszczynie Nd. 172 odbędzie się dnia 16 grudnia 1920 r. o godzinie 11 rano biuro Nr. 4 licytacja następujących realności gminy Juszczyn zobowiązanej własnych połowy realności lwh. 282 składającej się z połowy parceli budowlanej połowy budynku Nr. 337 i 9 parceli gruntu wartość szacunkowa 891 Mk. 69 f., najniższa oferta 594 Mk. 46 f., 10/40 części lwh. 651 2 parceli pastwiska wartość szacunkowa 23 Mk. 90 f., najniższa oferta 15 Mk. 92 f., 5/2160 części lwh. 672—61 parceli spółki wartość szacunkowa 60 Mk. 20 f., najniższa oferta 40 Mk. 13 f. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 17 października 1920. (10829)

Wyroki prasowe.

Pr. 286/20. (10717)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Przypięta Buś” Nr. 87 z dnia 16 listopada 1920 w artykule p. t. 1. „Koniec Wrangla” w ustępie końcowym od słów „A potem”, 2. „Karpatskaja Buś” (fejleton na 2 str.) w ustępie od słów „Uwy, dżek topar, w tot złusznaj czas” do słów „nared dolhymy wikamy”, zawiera za-

miona zbrodni z § 65 a) u. k. uznal dokonaną w dniu 17 listopada 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 listopada 1920.

Kuratele.

P. XVIII. 83/14. Za umysłową chorobą uznane Jadwigę Zebnińską we Lwowie. Kuratorem jej ustanowiono p. W. Ktora Zebnińskiego we Lwowie.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 26 maja 1914. (10546)

Amortyzacja.

T. 47/20. Zarządzenie umorzenia. Weryfikacja się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcom zgłoszonych kwitów zastawniczych kasy oszczędności miasta Kołomyj. 1. Na wniosek T. 47/20 Emanuela Deutscha w Kołomyjach kwitu zastawniczego Nr. Nr. 18592 opiewającego na imię Schöbafelda na złoty łańcuszek i bransoletę wagi 62 gr. 2. kwitu zastawniczego Nr. 18.647 opiewającego na imię Deutscher na złoty łańcuszek wagi 38 gr. i złoty zegarek l. 219 z oderwaną kopertą bez szkła popyty. 3. Na wniosek T. 74/20 Isaka Hackera w Kołomyjach, kwitu zastawniczego Nr. 19186 opiewającego na nazwisko Hasker i złoty łańcuszek 48 gr. wartości 200 kor. 5. Na wniosek T. 159/20 Klary Franwirt z Kołomyj, kwitu zastawniczego Nr. 18.624 opiewającego na nazwisko Bittfeld, na złoty łańcuszek 35 gr. złoty zegarek l. 468 wartości 220 kor. popycki 110 kor. 6. Na wniosek T. 164/19 Dawida Dulberga rechte Grünberga w Gwoźdźcu, kwitu zastawniczego Nr. 16310 opiewającego na nazwisko Dulberg na złoty łańcuszek 73 gr. wartości 140 kor. popycki 70 kor. 7. Na wniosek T. 223/19 Schomy Schulima Bittfelda z Kołomyj, kwitu zastawniczego Nr. 16482 opiewającego na 2 złote łańcuszki 105 gr. jedną broszkę z 3 rautami 5 gr. i na dwa złote zegarki l. 12 i 19 wartości 360 kor. i na popyczkę 180 kor. 8. Na wniosek T. 279/19 Simchy Ziegellaub z Delatyna kwitu zastawniczego Nr. 16086 opiewającego na imię wnioskodawcy, na zastawiony złoty łańcuszek wagi 43 gr. wartości 130 kor. popycki 45 kor. oraz kwitu zastawniczego Nr. 16620 na imię wnioskodawcy i na złoty łańcuszek 63 gr. wartości 180 kor. i na popyczkę 90 kor. opiewujący.

Wzywa się posiadaczy tych kwitów zastawniczych, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli sądowi. Takie imz interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskodawcy, inaczey po upływie tego czasu kresu uznają się te kwity zastawnicze za umorzone.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26 maja 1920. (10349)

T. 89/20 (3). Edykt. Na wniosek Marji 10 Jużkiewic, 2. Belesiak w Bohatynie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych względnie podczas inwazji przez żołnierzy rosyjskich zabranych książeczek wkładowych karty popyczkowej i kredytowej „Nadsieja” w Haliczu każda z nich po 2000 kor. opiewająca na imię Marji Belesiak wystawionych.

Posiadacz powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu książeczki te zaniewazne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 13 września 1920. (10865)

T. VI. 321/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Marfiaka w Nowym Sączu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały sizać. Wzywa się posiadacz

tych papierów, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uszalb sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 listopada 1909 L. B 1614 na polise tegoż Towarzystwa L. 51.339, 88.071 i 121.803 na 5000 kor.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI. Kraków, 23 października 1920. (10758)

T. 158/19. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mendla Parnesa w Łabaczu pow. Brody względnie Jenty Tennenbaum w Skołówce jako spadkobiercy Mendla Parnesa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rekome przez właściciela zagubionej księżeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17249 wystawionej na nazwisko Mendel Parnes opiewającej na kwotę 1491 K. 38 hal.

Posiadacz powyższej księżeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistającą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 26 grudnia 1920. (10765)

T. 790/20 (7). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ks. Antoniego Rokosa podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uszalb sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 1. księżeczka wkładowa Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 3096 na imię Kościół św. w Horotancu na kwotę 318 kor. 59 hal. 2. 3 księżeczki wkładowe gal. kasy oszczędności we Lwowie wystawione na nazwisko ks. Antoniego Rokosa Nr. 181.725 na 187 kor. 3 hal. Nr. 85992 na 1169 kor. 64 hal. i Nr. 11.1802 na 12250 kor. 70 hal. opiewające.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 15 listopada 1920. (10.873)

Se. II. 406/20 (?). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Fedka Humennego z Koniuch wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do prawdopodobnie zaginionej polisy Nr. 11.7363 wystawionej przez pierwsze Towarzystwo ubezpieczeń dla służby wojskowej we Wiedniu z daty Budapest Wiedeń 21 października 1904 na imię Piotra Humennego urodzonego w Koniuchach 24 czerwca 1899 na kwotę 400 kor. płać do rąk Fedka Humennego 1 października 1920.

Posiadacz wzywa się, by w nieprzekraczalnym rocznym terminie faktycznym swe prawa do posiadania wspomnianej polisy w tut. sądzie pisemnie lub też ustnie wykazał, ileż w razie przeciwnym polisa ta uznana zostanie za zaginioną.

Sąd powiatowy, Oddział II. Brzeżany, 9 maja 1920. (19889)

T. II. 13/20 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Dawida Hggra i Samuela Ingbera podejmuje się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego opiewającego na kwotę 3410 kor. bez daty opatrzonego podpisem Marijany Gąsior jako akceptantki, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tegoż, aby go do dnia 15 od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył tut. sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego terminu blankiet ten za umorzony.

Sąd okręgowy, Oddział II. Bzeczów, dnia 9 września 1920. (10841)

T. 98/19 (4). Edykt. Na wniosek ks. Marcelo Sowińskiego gr. kat. proboszcza w Welszynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rekome wnioskodawcy zaginionych księżeczek wkładowych Towarzystwa kredytowego Samopomocy w Stanisławowie a to: 1. na imię Legat Bodrogowej Nr. 104 na sumę wraz z procentem po 31 grudnia 1915 433 kor. 65 hal. 2. na imię Legat Jakóba Krydałoha Nr. 106 na sumę wraz z proc. po 31/12 1915 277 kor. 71 hal. 3. na imię Karolina Ba-

dwańska Nr. 151 na sumę wraz z proc. po 31 grudnia 1915. 1928 kor. 10 hal. 4. na imię Eleonora Terlecka Nr. 160 na sumę wraz z proc. po 31 grudnia 1915 975 kor. 63 hal. 5. na imię Joanna Ródkiewicz Nr. 715 na sumę wraz z proc. po 31 grudnia 1915 1101 kor. 86 hal. 6. na imię Fand Weleśa Nr. 1045 na kwotę 6000 kor.

Posiadacz powyższych księżeczek wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu księżeczki te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 13 kwietnia 1920. (10800)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 172/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Piwończuka. Michał Piwończuk syn Dmytra urodzony 18 maja 1883 i zamieszkały w Podluku Sp, Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją 1914 roku do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Dmytro Danylów w roku 1915 ogłosił podporucznik w pułku, że Michał Piwończuk został zabitym.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Piwończuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Warwary Piwończuk w Podluku wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby wiadomością sąd lub Dmytra Smoleńczuka w Podluku, którego ustanawia się kuratorem i ob oną wstała małżonka aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 15 września 1920. (10570)

T. 167/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gęłeta syn Jana, urodzony 23 września 1890 i zamieszkały w Grusce, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł na front rosyjski i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań Anny Gęłeta miał być ranny pod Przemysłem w roku 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Gęłeta w Grusce Sp. Tłumacz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby udzielono sądowi lub p. I. kowi Berezukowi w Grusce Sp. Tłumacz, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wstąpiła małżonka — wiadomości o powyższym wymienionym.

Michała Gęłeta wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 13 września 1920. (10773)

T. 475/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Cymbala syn Fedka z Uciszkowa pow. Złoczów, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej, dostał się w r. 1915 w Przemyslu do niewoli rosyjskiej, gdzie jak zeznał pod przysięgą świadek Piotr Iwanów w jesieni w r. 1918 w powrotnej drodze na stacji Łożeczko koło Orzysy zachorował na histypankę i w 4 dni później zmarł, co świadek naocznie się przekonał.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że wymieniona osoba poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Michałiny Cymbala wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 lutego 1921 albo sądowi albo p. dr. Epsteinowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 8 listopada 1920. (10771)

T. 418/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Serbeniuk syn Kostia, urodzony 17 lipca 1885 w Iwanowcach powiat Kołomyjski, tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony dnia 24 listo-

pada 1910 z Nastią Moczerniuk, odszedł 2 sierpnia 1914 jako zapasowy kapral z 41 w. na wojnę, brał udział w bitwach podczas ofensywy austr. w Karpatach w czerwcu 1915 skąd pisał tylko ostatni raz i od tego czasu nie daje znaku życia. Na wywiady żony zaginionego w biurze wyw. adwersum Oserwo w Krynku, zawiadomiona została kartką z daty Wiedeń 19 maja 1918, że jej mąż prowadzony jest w tamtejszej ewidencji jako ranany. Urząd gmiozny w Iwanowcach potwierdza, że zaginiony Michał Serbeniuk s. Kostia detychczas do gminy nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Nastii Serbeniuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Łysiakowi w Kołomyji.

Michała Serbeniuka s. Kostia wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 16 listopada 1920. (10832)

T. 85/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oddział Generalnej Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie wniósł o uznanie Wilhelma Erasza dw. im. Pfitznera, mieszkałka sątu powiatowego w Torcu za zmarłego. Z zeznań świadków Adelfa Pfitznera i Jana Butk w siebie wysika że Wilhelm Erasa Pfitzner z końca 1914 roku powołany został do służby austro-węg. d. 60 p. p. który został rozbity rze Rosjan. Od r. 1915 nie ma od Wilhelma Erasza Pfitznera żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Adolfowi Pfitznerowi we Lwowie ul. Zamojskiego 10 wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Smarber, 28 paździer. 1920. (10894)

T. 157/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Węgrzyn urodzony w r. 1888 w Hanczowie, został powołany wskutek ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 55 pp. Z końcem sierpnia 1916 r. brał on udział w bitwie koło Gorycji na włoskim froncie. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Marcina Snietyka słuchanego pod przysięgą, Mikołaj Węgrzyn wszedł z nim z 21 batalionem i pod Gorycją postąpił naprzód w ogień, a gdy po kilku godzinach wrócił, był ranny w prawą ojerę i prosił go o ratunek. Świadek Marcin Snietyk wszedł również w ogień i nie mógł się zająć rannym Mikołajem Węgrzynem. Węgrzyn prosił go tylko, aby zawiadomił jego rodziców, że jest na włoskim froncie. a od tego czasu Węgrzyna więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek jego żony Anieli Węgrzyna postępowanie celem uznania Mikołaja Węgrzyna za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Anielą Węgrzyną zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wstąpiła małżonka, wiadomości o powyższym wymienionym.

Gdyby Mikołaj Węgrzyn mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 19 maja 1920 (10770)

T. 206/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Babijczuka z Rudnika. Wasyl Babijczuk syn Tymoteusza i Teodozji, rel. gr. kat., urodzony 15 kwietnia 1895 w Rudnikach, powołany wedle powiadzenia zwierzchności gminnej w Rudnikach do służby wojskowej austrjackiej w sierpniu 1914 dotąd do Rudnik nie powrócił. Wedle zeznań jego żony Anny była ostatnia wiadomość od niego w jesieni 1914 r., a wedle zeznań świadków Antoniego Osenia i Mykiefora Wereszczaka miał on

paść w walkach pod Lublinem we wrześniu 1914.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Wasyl Babijczuk poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny z Farysów Babijczuk postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Jakoż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą ich związku małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Goldberga w Striju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo p. adw. dr. Goldberga w Striju aż do dnia 31 marca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, 17 sierpnia 1920. (10235)

T. 692/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakim Wasiluta syn Jakima, urodzony w Smolinie 18 kwietnia 1885, tamże ost. t. z. zamieszkały, rolnik, brał udział w wojnie europejskiej od I. mobilizacji, przy końcu wojny zaś walczył na froncie włoskim. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, został on w czasie ostatniej ofensywy raniony i miał następnie umrzeć.

Można zatem przyjąć iż sądzą warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marii Wasiluta wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 13 czerwca 1911 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Stettlowi we Lwowie, które o ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wstąpiła małżonka.

Jakim Wasiluta wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1921 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wstąpiła małżonka.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 2 września 1920. (10068)

T. VI. 319/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Kurek syn Wawryńca i Fanielski, rolnik w Łosoniu pow. Brzesko, urodzony tamże w r. 1882, przydzielony w r. 1914 do 12 bat. strzelców polskich. Według zeznań Andrzeja Mgdała ze Safekyasa miał paść w jesieni 1914 w walkach pod Rodłowem; od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Kurkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Michałowi Habudzie, adwokatowi w Krakowie którego ustanawia się obrońcą wstąpiła małżonka.

Walentego Kurka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI. Kraków, 15 paździer. 1920. (10753)

T. 248/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Pacholski urodzony w r. 1886 w Suchodółch, został powołany w r. 1914 do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj. 5 komp. i od tego czasu nie dał o sobie naku życia i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Szymka Marcza, służył on razem z Teodorem Pacholskim i przez dłuższy czas stał się z nim widywał walcząc pod Przemysłem. W czasie bitwy pod Drodowcami zaginął Teodor Pacholski, a świadek zaskawiony co się z nim stało zapytał się żołnierza nieznanego z nazwiska z Brodów o Pacholskiego, a ten mu oznajmił, że dnia poprzedniego Pacholski został przydzielony do stodoły jako chory na cholera. W czasie tym grasowała cholera i tysiące ludzi wyginęło na cholera. Od tego też czasu więcej Pacholskiego nie widział a w stodołach cholerycznych leżały trupy i chorzy i prawie nikt z tamtąd żywy nie powrócił.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Pacholskiej postępowanie, celem uznania Teodora Pacholskiego za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Anną Pacholską zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Maiblumowi, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem

ustanawia obronę w sądzie małego wia-
domości o powyż wymienionym.

Gdyby Teodor Pacholski mimo to był,
wzywa się go, aby przed niżej wymienionym
sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił
o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną
prośbę po dniu 1 maja 1921 r. rozstrzygnie
o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. (10766)

T. V. 166/20 (3). Zarządzenie postępowania
celem uznania za zmarłego. Józef Pelic
syn Ferdynanda i Zofji, urodzony 1 marca
1872 w Jastkowicach, powołany w szeregi
wojskowe w sierpniu 1914 r., odszedł na
front włoski w lecie 1917 i od 18 sierpnia
1917 ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi
ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1
ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128,
przeto wdraża się na prośbę Marji Pelic w
Jastkowicach Sp. Rozwadows postępowanie,
celem uznania za zmarłego zaginionego. Wy-
daje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielo-
no sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr.
Soltysikowi w Rzeszowie, wiadomości o po-
wyż wymienionym.

Józefa Pelica wzywa się, aby przed
niżej wymienionym sądem stawił się lub w
inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd
tutejszy na ponowną prośbę po dniu 14 kwie-
tnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmar-
łego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 14 września 1920. (10134)

T. V. 174/20. Wdrożenie postępowania
celem uznania za zmarłego. Bartłomiej Kor-
becki urodzony 3 lipca 1883 w Błędowej,
mąż Franciszki z Dyków, walczył na froncie
rosyjskim i dostał się do niewoli. Ostatnią
wiadomość dał osobie w styczniu 1916 i od
tego czasu ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją
warunki ustawowego domniemanie śmierci
w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1917
Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na
prośbę Franciszki z Dyków Korbeckiej w
Błędowej Sp. Tyczyn postępowanie, celem
uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje
się przeto ogólne wezwanie, aby udzielo-
no sądowi lub kuratorowi p. dr. Fauerstejnowi,
sęd. w Rzeszowie, wiadomości o powyż
wymienionym

Bartłomieja Korbeckiego wzywa się, aby
stawił się przed podpisanym sądem lub w
inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy
na ponowną wniosek po dniu 17 marca 1921
rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 17 lipca 1920. (10418)

T. 46/20. Zarządzenie postępowania ce-
lem uznania za zmarłego. Piotr Jaszczyk syn
Błeska, urodzony 20 kwietnia 1878 w Bara-
kowie, zamieszkały w Nowosiółce Jęzłowie-
ckiej Sp. Buczacz, powołany w r. 1915 do
wojska austr., odszedł na front i od tego
czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi
ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto
wdraża się na prośbę Teresy Jaszczyk
postępowanie, celem uznania za zmarłego za-
ginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwa-
nie, aby udzieloło sądowi lub kuratorowi i

obroncy w sądzie małego p. Janowi Bru-
dziskowi w Nowosiółce Jęzł., wiadomości o
powyż wymienionym.

Piotra Jaszczyka wzywa się, aby przed
niżej wymienionym sądem stawił się, lub w
inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd
tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerw-
ca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (10577)

T. 227/20. Wdrożenie postępowania ce-
lem uznania za zmarłego. Prokop Szalamaj
syn Federa urodzony w r. 1885 w Fosieczu
Sp. Bohorodczany, powołany ogólnie mobili-
zacja do wojska austr., odszedł na front, a
jako ranny dostał się do niewoli, skąd przy-
wał do swej żony Naści do roku 1917. Od
tego czasu nie ma od niego żadnej wiado-
mości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją
warunki ustawowego domniemanie śmierci
tegoż, przeto wdraża się na prośbę Naści Sz-
lamaj w Postępcu postępowanie, celem uzna-
nia za zmarłego zaginionego. Wydaje się
przeto ogólne wezwanie, aby udzieloło sado-
wi albo kuratorowi i obrońcy w sądzie małego
p. Bohorodczany wiadomości o powyż wymie-
nionym.

Prokopa Szalamaja wzywa się, aby się
stawił przed podpisanym sądem, lub w inny
sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na
ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921
rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. (10575)

T. V. 80/20 (3). Wdrożenie postępowania
celem uznania za zmarłego. Józef Szczepa-
ński urodzony 21 maja 1885 r., rekrut z
Trembowli, powołany w czasie ogólnej mobi-
lizacji do wojska austr., opuścił od r. 1914
swoje miejsce zamieszkania i brał udział w
wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o so-
bie żadnego znaku życia, co stwierdza po-
świadczenie urzędu gminnego w Trembowli
z dnia 10 marca 1920. Zarządzeniem re-
zultatem Tekli Szczepańskiej, Józefa Piotrow-
skiego, Wojciecha Krukowskiego stwierdzo-
nem zostało, że Józef Szczepański zachoro-
wał w maju 1915 piersiowo, został oddany
do szpitala w Uagwarze na Węgrzech i od
tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi
ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1
ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p.
Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Tek-
li Szczepańskiej wdraża się postępowanie, ce-
lem uznania wymienionej osoby za zmarłą.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby
udzieloło sądowi lub kuratorowi adwokatowi
dr. Menkesowi w Tarnopolu, którego ró-
wnocześnie ustanawia się obrońcą w są-
dzie małego, wiadomości o powyż wymie-
nionym.

Józefa Szczepańskiego o ile żyje wzywa
się, aby stawił się przed podpisanym sądem
lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd
tut na ponowny wniosek po dniu 1 stycznia
1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego
i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 28 czerwca 1920. (10622 1-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Zarządy dóbr i fabryk
mogą nabywać
dla służby folwarcznej i robotników
buty i trzewiki
mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych
w **Hurtowni dla Konsumów**
Lwów, ul. Romanowicza 11.
Na składzie także wielki zapas materiałów odzieżowych.

Nowoczesne fotografie
wykonuje
Zakład "HENERA"
we Lwowie, ul. Korzacka L. 4.
(bożna Akademicka i Zimorowicza).

CUKRY I CZEKOLADY
najtaniej do nabycia hurtownie i detalicznie
w lwowskich domach cukrowych
J. B. RAUCH we Lwowie
Główny skład przy ul. Legionów 33
Filje: Akademicka 26, Halicka 9, Leona
Sapiehy 17. — ROK ZAŁOŻENIA 1900.

Fotografie do legitymacji od 5 Mk.
wykonuje się zaraz.
Dzieci szkolne i wojskowi mają zniżkę.
Powiększenia Tabla grupy poleca najtaniej
„Technicum“ Lwów, Jabłonowskich 2.

Komunikat.
Celem odbioru wygmat na niewydane jeszcze
reszty należne na kartki chlebowe Nr. 8 zechęć
Pp. Kierownicy konsumów i Zakładów zgłosić się
w Kasie Miejskiego Zarządu spowizacyjnego w so-
botę dnia 27 listopada br.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

KONKURS.
Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem
konkurs na posadę kancelisty z obowiązkiem prowadzenia
czynności rachmistrza (kontrolora kasy).
Wymogi: obywatelstwo polskie, znajomość języków
krajowych, świadectwo dłuższej praktyki biurowej manipu-
lacyjnej tudzież ze znajomości prowadzenia rachunkowości
stosowanej przy Wydziałach powiatowych, świadectwo zło-
żonego ewentualnie egzaminu z rachunkowości państwowej,
tudzież dowody szkolne.
Posada jest do objęcia natychmiast, a może być ró-
wnież nadana emerytom obeznanym z manipulacją biurową
i rachunkowo kasową.
Zgłoszenia pisemne lub osobiste z podaniem żądane-
go wynagrodzenia należy wnieść najpóźniej do dnia 10 gru-
dnia 1920.
Dla kandydatów nieemerytów przewidziana jest moż-
ność stabilizacji po roku zadowalniającej służby.

Prezes:
Barański.
2882 LEKARZ - DENTYSTA 6-52
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentyficzna - techniczna ul. Halicka 1. 21.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza
zwołuje niniejszem

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Piła-Jaworzno“ na
dzień 11 grudnia 1920 o godzinie 4 po południu w lokalu
krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1918
i 1919.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciu
rachunków za r. 1918 i 1919.
3. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej i za-
twierdzenie kooptacji jednego członka.
4. Wybór komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowien § 35 statutu prawo udziału
w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który
złoży co najmniej 10 sztuk najpóźniej 8 dni przed dniem
statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towar-
zystwa, w kasie krajowej, w Polskim Banku krajowym we
Lwowie.

Po złożeniu akcji akcjonariusze uprawnieni do głosu
otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legityma-
cyjnej na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnorę-
cznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty
legitymacyjnej.

Lwów, dnia 11 listopada 1920.

Prezes Rady zawiadowczej kolei lokalnej Piła-Jaworzno

Dr. Józef Ekielski w. r.

(Przedruk nie będzie płacony).

LM. 73877/20/I

Ogłoszenie.

Magistrat król. stol. m. Lwowa sonda niaje-
szem do powszechnej wiadomości, że Dyrekcja Po-
licji we Lwowie, donosi o przetrzymaniu konia ma-
ści czarownej, kanarka, 10 kaczek, psa i krowy kra-
snej i o znalezieniu w różnych punktach miasta port-
felów miedzianych, papierosnicy srebrnej, pasportów,
dokumentów, pieniędzy, walizy, kilma, zegarków,
oraz czeku Banku Przemysłowego na 112 000 Mk.

Po przedmioty wyżej wymienione dotąd nikt
się nie zgłosił.

W celu wykazania prawa własności, ewentu-
alnie odebrania tych przedmiotów, zechęć intere-
sowani zgłosić się w Biurze Depart. i Magistratu
w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14 tu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 20 września 1920

FUTRA wszelkiego rodzaju, kolie, zarekawki.
Płaszczki damskie wykonuje solidnie
Pracownia futer Andrzeja Kuźmińskiego
Lwów, ulica Kopernika L. 5.
Kupuje futra, płacąc najwyższe ceny i przyjmuje do ko-
misowej sprzedaży. — Kilka futer okazjnie do nabycia.

Mydło i sodę do prania
poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Części zapasowe
do samochodów ciężarowych wszystkich systemów
dostarcza bezwzględnie firma
JULJUSZ WEISS
LWÓW Potockiego 26, tel. 259
WIEDŃ I. Graben 29 a.
telegr. Railweiss Lwów
telegr. Weiss, Wiedeń, Trattnerhof
z swoich składów w Wiedniu, po oryginalnych cenach fabrycznych. Formalności wy-
wozowe załatwia firma sama w krótkiej drodze. W pilnych wypadkach zechęć P. T.
Interesenci zwracając się wprost do wiedeńskiej filji. Przy zamówieniu należy podać
numer wozu.

Akcyjny Bank Hipoteczny
we Lwowie.
FILJE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu,
EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosiółce.
Kapitał akcyjny 30,000,000 kor. Rezerwy 21,629,100 kor.
KANTOR WYMIANY przyjmuje zgłoszenia na
5 proc. Polską Pożyczkę Państwową
na oryginalnych warunkach
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym
kursie dziennym, nie licząc prowizji
Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich in-
formacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane
papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie**
losów przed stratą z powodu wylosowania.
Oddział Depozytowy
przyjmuje wkładki w książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędno-
ściowe począwszy od Mp. 500. Kwoty do Mp. 2000 wypłaca bez wypowiedzenia.
Schowki Depozytowe
wynajmuje za opłatą roczną.
Przedruku nie płacony.

Absolwent
kursu abiturjentów
Akademij Handlowej
z ruskiem, niemieckim, fran-
cuskiem i angielskim, ozna-
jomyjony z urzędowaniem rzą-
dowem i w prywatnem biurze
jako kierownik, zwolniony z
wojska, poszukuje odpowie-
dniej posady: we wschodniej,
Małopolsce najchętniej na pro-
winieji. Łaskawe zgłoszenia
Poście restante Kraków, Jan
Wiktor 23.
Kapelusze, czapki i futra
przyjmuje do odnawiania
W. Ania, Lwów Szarbkowska 8
Futra przerabia najmo-
dniej, farbuje che-
micznie, kupuje i przyjmuje
do komisowej sprzedaży. Kra-
wiec damski i męski na miej-
scu. Za lisy, tchórze, tomaki
płaci ceny najwyższe. — Na
składzie okazjnie futra do
nabycia. **Władysław Solik**
obecnie Lwów, ul. Cho-
rągaczyn 5 II. p., róg Aka-
demickiej.
Farbkę do bielizny
z kluczem, mydło do prania,
sodę krystaliczną, pastę do bu-
cików żółtą i czarną i t. p. arty-
kuły poleca Składnica Spoży-
wca Stanisławy Ziemińskiej
Fredry 9.
Kerbatę rosyjską,
wyborową, rodzynki Malaga
i t. p. delikatesy poleca
SKŁADNICA SPOŻYWCZA
Stanisławy Ziemińskiej, Fredry 9.

Kupujcie
Polską Pożyczkę Premjową!

Z Druka w Wł. Łozickiego
Władysław Ziemiński
Kupujcie Polską Pożyczkę Premjową!